Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 335. — ROK XXXVIII.

SOBOTA

12 GRUDNIA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Subtelna gra.

Prezydent republiki niemieckiej, na podstawie pełnomocnictw, uchwalonych w swoim czasie przez parlament Rzeszy, posiada prawo wydawania doraźnych rozporządzeń, mających na celu „zapewnienie równowagi finansowej i gospodarczej, oraz utrwalanie pokoju wewnętrznego". Ogłoszone w dniu 8 bm. „Notverordnung" jest czwartem zkolei doraźnem zarządzeniem i obejmuje bardzo szeroki zakres życia publicznego. Składa się z czterech części: w pierwszej jest mowa o obniżce cen, która nie ogranicza się jedynie do dziedziny prywatno-gospodarczej, ale odnosi się także do czynszu mieszkaniowego i taryf kolejowych. Państwo zastrzega sobie kontrolę działalności karteli oraz cen wyrobów przemysłowych, co jest równoznaczne z daleko idącą ingerencją państwa do gospodarki przemysłowej. Druga część mówi o obniżce płac i zarobków. W myśl odnośnych postanowień rozporządzenia obniża się płace urzędników i funkcjonarjuszów państwowych o 10 proc. i przewidywane jest obniżenie robotniczych płac taryfowych także o 10 proc., z tym jednak warunkiem, by płace te po obniżeniu nie były niższe od płac z dnia 10-go stycznia 1927 r. Trzecia część dotyczy podwyższenia podatku obrotowego z 0.75 na 2 proc., przyczem podwyżka ta nie dotyczy najważniejszych artykułów żywnościowych. Ponadto wprowadzony został podatek od kuponów przy papierach wartościowych o siłem oprocentowaniu — podatek ten wynosić ma 10 proc. W ostatniej części rozporządzenia zawierają się obostrzone przepisy przeciwko zamierzeniom wywrotowym i przestępstwom przeciwpaństwowym, oraz zakaz noszenia mundurów przez bojówki partyjne.

Ten ostatni zakaz — jak informują z Berlina — został umieszczony w dekrecie prezydenta w ostatniej chwili. Rozciąga się on na całą Rzeszę i wyraźnie zastrzega, że żaden rząd krajowy nie ma prawa zezwalać na obszarze kraju, którym zarządza, na noszenie tych mundurów. Zakaz dotyczy wszystkich bez wyjątku organizacyj partyjnych, zarówno prawicowych, jak i lewicowych, z wyjątkiem związków harcerskich i sportowych.

Prasa niemiecka przyjęła dekret prezydenta Hindenburga bardzo krytycznie. Nawet centrum zachowuje ton bardzo powściągliwy w ocenie poszczególnych punktów rozporządzenia. Dzienniki socjalistyczne wypowiadają się dosyć zagadkowo, podczas gdy prasa hitlerowska występuje wrogo.

Niewątpliwie, główne ostrze zarządzenia doraźnego wymierzone jest przeciwko hitlerowcom, ale jednocześnie uwzględnia niektóre z ich bojowych postulatów. Ingerencja państwa w sprawy życia gospodarczego idzie przecież po linji ich programu. Oni to zwalczają bezwzględnie politykę kartelów przemysłowych, oni to występują przeciwko wysokim pensjom i nadmiernym, ich zdaniem, czynszom mieszkaniowym. Prezydent Hindenburg, a właściwie rząd Brueninga, regulując te sprawy w drodze dekretu, chcą w ten sposób osłabić demagogiczną agitację hitlerowców, usunąć jej podstawy. Jest to posunięcie zręczne, ale może się okazać zawodne, gdyż niepodobieństwem jest stałe licytowanie się z hitlerowcami, którzy w swej demagogii są bezwzględni i nie przebierający w środkach. Oczywiście, także przeciwko nim jest zwrócony w pierwszym rzędzie zakaz noszenia mundurów.

Ale byłoby błędem ograniczanie znaczenia dekretu Hindenburga tylko do walki z hitlerowcami. Zadecydowały o jego ukazaniu się inne, głębsze przyczyny. O ile chodzi o politykę wewnętrzną, dekret, pomimo pozornego niezadowolenia socjalistów, zapewni rządowi Brueninga dalsze ich poparcie, a więc uratuje dzisiejszą koalicję i utrwali egzystencję rządu. Jeżeli patrzeć będziemy na ostatnie rozporządzenie prezydenta Rzeszy ze stanowiska niemieckiej polityki zagranicznej, to dekret osiągnie niewątpliwie zamierzony efekt, gdyż głównym celem wszystkich zarządzeń nadzwyczajnych było zawsze wywoływanie odpowiedniego wrażenia zagranicą. Chodziło zawsze i po dziś dzień chodzi o wytworzenie przeświadczenia, że Niemcy czynią wszelki wysiłek, by umożliwić spłacenie odszkodowań wojennych i nie cofają się w tym celu przed najbardziej drakońskiemi zarządzeniami, graniczącemi z metodami rządu bolszewickiemi. Że takie, a nie inne, są kulisy dekretu, zdradza to „Deutsche Allg. Zeitung", oświadczając, że: „dla kampanji o odszkodowania wojenne nowy dekret nadzwyczajny stanowi niezwykłe oparcie. Należy teraz odczekać, czy w Bazylei i w Paryżu ten ostatni akt rządu Brueninga da nam wygraną".

Sytuacja wewnętrzna w Niemczech przedstawia się w tej chwili w ten sposób, że wszystko zależy od tego, czy wniosek komunistów, niemiecko-narodowych i narodowych socjalistów o natychmiastowe zwołanie parlamentu będzie przyjęty. Jeżeli dojdzie do tego i większość parlamentu wypowie się za skasowaniem dekretu nadzwyczajnego, wówczas, według wszelkiego prawdopodobieństwa, nastąpi obalenie rządu Brueninga, albo rozwiązanie parlamentu i nowe wybory, w których hitlerowcy zwyciężą na całej linji.

W tych warunkach i przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności, towarzyszących ukazaniu się dekretu, widać, iż został on podyktowany względami wyższej polityki. Mamy tu do czynienia z subtelną grą, wykraczającą poza ramy Niemiec i mającą cele ważniejsze, aniżeli walkę z hitlerowcami.

A. D.

Nowela do procedury karnej
przyjęta w komisji w drugiem czytaniu.

Warszawa. (PAT) Dzisiaj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji prawniczej pod przew. p. Cara. Komisja przyjęła w drugiem czytaniu niektóre przepisy, zmieniające kodeks postępowania karnego, wprowadzając do projektu rządowego poprawki zgłoszone przez ref. pos. Paschalskiego. Projekt przyjęty w drugiem czytaniu przez komisję różni się od projektu rządowego tem, że usuwa z tego projektu przepisy, które mogłyby wzbudzić zastrzeżenia z powodu zachowania słusznych uprawnień oskarżonego. Komisja przyjęła również niektóre poprawki, zawarte we wniosku Chrześcijańskiej Demokracji i Stronnictwa Ludowego. Wreszcie przyjęło bez zmian w drugiem i trzeciem czytaniu rządowy projekt ustawy w sprawie wykonania konwencyj, dotyczących procedury cywilnej.

O bezpośrednią taryfę kolejową z Jugosławją.

Warszawa (PAT). 10 i 11 bm. obradowała w Warszawie polsko-jugosłowiańska konferencja kolejowa, w sprawie opracowania bezpośredniej taryfy kolejowej między Polską a Jugosławją. W obradach warszawskich, które mają charakter konferencji wstępnej, biorą udział przedstawiciele kolei niemieckich, jugosłowiańskich, rumuńskich, węgierskich i czechosłowackich.

Nowi generałowie i pułkownicy.

Warszawa (PAT). Dziennik personalny ministerstwa spraw wojskowych z dnia 11 grudnia przynosi zarządzenie Prezydenta Rzplitej o nadaniu stopnia generała brygady z dn. 1 stycznia 1932 kilku pułkownikom, m. in. płk. Gąsiorowskiemu, obecnemu szefowi sztabu generalnego.

Warszawa 11. 12. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym ukazała się nowa lista awansów na generałów i pułkowników, obowiązująca od 1 stycznia 1932 r.

Generałami mianowani zostali oprócz szefa Sztabu Głównego pułk. K. Gąsiorowskiego, dowódca dywizji kawalerji pułk. Bolesław Wieniawa-Długoszewski, pułk. Bol. Jatelnicki, pułk. Zulauf, pułk. Bartnowski, pułk. Przedżymirski.

Pułkownikami zostali mianowani w korpusie piechoty: K. Walczak, Kaliński, de Leveaux, Dudziński, Prugar-Ketling, Rowecki, Ziętarski, Dąbek, Żongołłowicz, Janicki, Pohwierza, Zawiślak, Janowski; w korpusie artylerji: Künstler, Hertelx, Müller, Bogusławski, Szalewicz, Łapiński, Mersk; w korpusie kawalerji: Drucki-Lubecki, Borczyński, Więckowski, Strzelecki, Malli.

Polskie okręty wojenne
nie mogą korzystać z portu gdańskiego.
NIEKORZYSTNY DLA POLSKI WYROK TRYBUNAŁU HASKIEGO.

Haga 11 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu jawnem Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze 11 głosami przeciw 3 rozstrzygnął spór polsko-gdański w ten sposób, że zawarte pakty i układy nie nadają Polsce prawa do korzystania z portu gdańskiego przez polskie okręty wojenne.

—X—

Odznaczenie krzyżem zasługi weterana z roku 1863.

Lovell, Stan Masachusett (PAT). Odbyła się tu uroczystość udekorowania Krzyżem Niepodległości z mieczami weterana z powstania styczniowego, Błażeja Korzeniowskiego. Aktu dekoracji dokonał konsul generalny dr. Marchlewski. Błażej Korzeniowski, mający obecnie lat 91, trzyma się jeszcze krzepko, chodzi codziennie do kościoła i żyje w otoczeniu licznego grona dzieci, wnuków i prawnuków.

Zgon Aleksandra Kraushara.

Warszawa 11. 12. (Telef. wł.). Nocy ubiegłej zmarł Aleksander Kraushar, znany literat, historyk i publicysta, weteran powstania z roku 1863. Kraushar urodził się w Warszawie w 1842 r., tu ukończył Szkołę Główną i tu spędził przeważną część życia.

O czem piszą inni?...

Irzykowski przeciw Boyowi-Żeleńskiemu

K. Irzykowski występuje w „Robotniku" zdecydowanie przeciw Boyowi-Żeleńskiemu i reklamującym go „Wiadomościom Literackim"... W tym to tygodniku pisał niedawno p. Słonimski, że „Robotnik" zwalcza Boya-Żeleńskiego, chociaż „w każdym innym kraju Boy byłby sztandarowym pisarzem demokracji".

„**Otóż w żadnym innym kraju** — oświadcza Irzykowski — **tylko w Polsce śmieszne rewelacje literackie Boya** (o jeszcze jednej kochance Mickiewicza) nie **stałyby się „rewolucją"**, zostałyby tem, czem są: przyczynkiem do życiorysu. I w żadnym innym kraju zasług Boya około rozpowszechnienia zasady świadomego macierzyństwa nie taksowanoby, jako zasług literackich. Trudno zaś czołowym pisarzem demokracji robić człowieka, który występuje przeciw sądom przysięgłych, lub usprawiedliwia paskudztwa" (t. j. homoseksualizm).

Następnie rozprawia się Irzykowski z boyowską manją „demaskowania obłudy".

„Nieustanna — pisze — gadanina o walce z obłudą, czysto formalna, arbitralna, bez odpowiedniego aparatu socjologicznego, psychologicznego, filozoficznego, jest również swoistem żerowaniem na ludzkiej głupocie. (Proszę stwierdzić, ile razy w artykułach pp. Boya, Słonimskiego, Krzywickiej powtarzają się wyrazy „demaskować", „zakłamanie" i t. p. Np. wziąć artykuł p. Krzywickiej „Kontrola współczesności". **Wytworzył się pod tym względem snobizm** i nowy rodzaj — nie powiem: zakłamania, lecz: zacietrzewienia, bardzo niebezpieczny, który trudno będzie odwikłać. Czy p. Słonimski nie widzi, że Boy stał się Świętoszkiem, a rebours, on sam, Słonimski, czy Skiwski, jego Orgonem, a ciocia Pernelle — pani Krzywicka?"

„Niech Boy — kończy Irzykowski — **jaknajprędzej dostanie już państwową nagrodę literacką**, do której go „Wiadomości Literackie" na gwałt windują — **może wtedy już przestanie ogłupiać literaturę polską swojemi śmiesznemi problemami**".

Wten sposób pismo socjalistyczne odcina się od Boya-Żeleńskiego... **Deprawator duszy polskiej zostaje typowym przedstawicielem amoralnej i bogatej burżuazji.**

Nędza wsi.

W „Zielonym Sztandarze" czytamy:

„W ubiegłym tygodniu gospodarz z pod Mińska Mazowieckiego przyprowadził na targ do Kałuszyna konia na sprzedaż. Koń coprawda stary, ale mógł jeszcze furę i pług ciągnąć. **Za konia tego ofiarowano gospodarzowi aż 8 złotych.**

Żal się gospodarzowi zrobiło za taką sumę sprzedać zwierzę i już miał wracać do domu. Ale znalazł się amator nabycia grzywy i ogona konia, jako że „rumak" odznaczał się ładnym włosem. Targ w targ — nabywca kupił grzywę i ogon za 12 złotych. Po obcięciu grzywy i ogona, gospodarz przyczepił „paszport koński do szyi i zwierzę puścił w świat, bo nie opłaciło mu się żywić je.

„Bezpańskim koniem" zainteresowała się policja i wszczeła dochodzenie za właścicielem".

„Oduczyliśmy się — pisze chłop z Lipowej (pow. żywiecki) w „Chłopskim Sztandarze" — picia wódki i palenia tytoniu, ale i tak bieda i płótno w kieszeni. **Krowa kosztuje 30 zł., to jest tyle, co buty z cholewami.** Gospodarka już przestała się opłacać".

Zagranica i proces brzeski.

„Naprzód" pisze o zainteresowaniu zagranicy procesem brzeskim.

„Można — twierdzi — przyjąć za pewnik, że p. Zaleski podczas swych rozmów w Paryżu nie usłyszał wzmianki o toczącym się procesie; jest też pewnem, że ten sam p. Zaleski podczas swej bytności w Londynie nie spotka się ze strony obecnych ministrów angielskich z niedyskretnemi pytaniami, tem mniej z krytyką — to wszystko nie zmienia faktu, że **zarówno p. Zaleski na obczyźnie, jak i jego mocodawcy w kraju czują i odczuwają atmosferę nieprzychylności i lekceważenia z powodu sprawy, która dla tamtych ludzi jest poprostu nieprawdopodobnem wydarzeniem**".

Trudno mi np. nie stwierdzić, że prasa Francji i Anglji, będąca wyrazicielka opinji społeczeństwa, procesowi brzeskiemu poświęca bardzo wiele uwagi, i to w sensie dla Polski bardzo niekorzystnym.

„Polska, to — my".

P. gen. Dreszer, widać w odpowiedzi Nowaczyńskiemu, udzielił „Gazecie Polskiej" wywiadu o swoich sukcesach w Ameryce... Znalazła sie tam sprawa stosunku emigracji do rzadu obecnego.

„Śledząc głosy prasy w Polsce zauważyłem, że odłam prasy, stojącej w opozycji do rządu, chciałby przedstawić sytuację w ten sposób, jakoby przychylnie ustosunkowanie się wychodźtwa do Polski, a ustosunkowanie się jego do rządu polskiego — były dwiema różnemi rzeczami.

Twierdzenie takie pozbawione jest wszelkiej realnej podstawy".

Oczywiście! Wszak „Polska, to — my". My i tylko my! Kto przeciw nam, ten — przeciw Polsce!

Zakończenie przewodu sądowego.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu").

Warszawa, dnia 10 grudnia.

Dzień dzisiejszy przyniósł wreszcie zakończenie przewodu sądowego. Trwał on 37 dni, w ciągu których wszyscy oskarżeni wygłosili swe przemówienia, zbadano przeszło 300 świadków, a ostatnie dwa dni poświęcono badaniu dowodów rzeczowych. Proces jedenastu, wbrew zapewne zamiarom jego inicjatorów, rozrósł się do potężnych rozmiarów i stał się, co także również nie leżało w intencjach twórców procesu, doskonałą bronią w rękach opozycji. Ułatwiła jej to zadanie sama prokuratura, która w akcie oskarżenia powiązała dosyć sztucznie wszystkie wydarzenia polityczne, jakie miały miejsce w Polsce niemal od pierwszych chwil po przewrocie majowym. Skorzystali z tego oskarżeni i obrońcy i trzymając się ściśle ram oskarżenia, wytoczyli na swoją obronę tyle faktów, szczegółów i fragmentów z okresu pomajowego, że powstał z tego obraz tak kompletny i wszechstronny, że trudno byłoby do niego coś dodać, albo czemkolwiek go uzupełnić. W obecnych warunkach politycznych w Polsce mogło to nastąpić tylko na rozprawie sądowej i tę możliwość umiano wykorzystać w całej rozciągłości. Zrozumiano to wreszcie w obozie sanacyjnym, czemu dano wyraz na łamach paru dzienników, ale było już zapóźno. Macie, czegoście chcieli, mogli na to odpowiedzieć oskarżeni, obrońcy i stojące za nimi społeczeństwo.

Przez cały dzień dzisiejszy toczyła się walka między prokuraturą a obroną o dowody rzeczowe. Chodziło o to, jakiemi dokumentami należy uzupełnić przewód sądowy. Rzecz jasna, że do czego innego zmierzały wnioski prokuratorów, a co innego chcieli obrońcy. Na tem tle dochodziło często do ostrej wymiany zdań i przewlekłej niekiedy dyskusji. Zabierali też dosyć często głos oskarżeni. Chwilami atmosfera w sali sądowej stawała się bardzo gorąca.

Wnioski prokuratorów zmierzały do tego, żeby dołączyć do sprawy wszystkie dokumenty, które czy to obciążały oskarżonych, czy to mogły zakwestjonować zeznania świadków oskarżenia. Zdarzało się przytem, że prokuratura i obrona wyręczały się wzajemnie. Ta kurtuazja robiła dosyć dziwno wrażenie. Tak, prokurator, wyręczył obronę w dostarczeniu sądowi pisma berlińskiego „Der Abend", w którem było streszczenie przemówienia posła Ciołkosza, wygłoszonego na jakimś kongresie międzynarodowym w Berlinie. Odwdzięczając się prokuratorowi, adw. Berenson dostarczył t. zw. „czarną broszurę", o której tyle mówiono podczas procesu.

Niektóre przemówienia stron miały charakter wywodów historycznych. Odnosiło się takie wrażenie, gdy dyskutowano na temat wywiadów i artykułów marsz. Piłsudskiego. Okazuje się, że i jedna i druga strona będzie się na nie powoływała w swych przemówieniach. Pozatem urząd prokuratorski powoływać się będzie na broszurę posła Witosa „Czasy i ludzie".

Podczas dyskusji zgłoszono ze strony obrony wnioski o wezwanie dodatkowych świadków, ale sąd je odrzucił, stojąc na stanowisku, że okoliczności, na które mieliby zeznawać, są już dostatecznie wyjaśnione. Odrzucił sąd także wnioski obrońców o załączenie do sprawy różnych dokumentów, nie uwzględniając również wszystkich wniosków prokuratorów w tym względzie. Po wyczerpaniu dyskusji sąd ogłosił przewód sądowy za ukończony i zarządził przerwę do dnia 15 bm.

W ten sposób został zakończony pierwszy, najważniejszy rozdział procesu jedenastu. Bo to, co pozostało jeszcze, będzie tylko powtórzeniem tego, co się działo w sali sądowej w ciągu ubiegłych 37 dni. Niewątpliwie oczekują mas jeszcze dni wielkich emocyj, bo i prokuratura i obrona nie zaniedbają niczego, żeby ich przemówienia stały na najwyższym poziomie sztuki oratorskiej, uczynią wszystko, żeby najzręczniej i najbardziej wyczerpująco zgrupować wszystkie argumenty i dowody, mogące osłabić pozycję przeciwnika, ale wywody ich nie wniosą już nic nowego, bo wszystko, jeśli chodzi o meritum sprawy, co miało być powiedziane i wyjaśnione, słyszeliśmy już w ciągu przewodu sądowego.

Zbliżamy się do epilogu procesu jedenastu. Od niego oddziela nas jeszcze kilkanaście dni, niewątpliwie bardzo emocjonujących i efektownych, ale nie najważniejszych. Te są już za nami.

A.

Jeden okres republiki hiszpańskiej — zamknięty

PO WYBORZE PREZYDENTA REPUBLIKI.

W czwartek 10 b. m., przystąpiły Kortezy hiszpańskie do wyboru pierwszego Prezydenta republiki. W wyborach wzięło udział 410 posłów (na 464 członków konstytuanty). **Wybrany został b. premjer Alcala Zamorra 362 głosami.** Przeciw niemu głosowała skrajna lewica.

Zamyka się więc pierwszy okres młodej republiki, którego głównem zadaniem było stworzenie podstaw pod nowy ustrój polityczny. Zacznie się teraz drugi, okres normalnej już pracy i konsolidacji. Czy będzie pomyślniejszy, a przedewszystkiem spokojniejszy, niż poprzedni?

Od 14 kwietnia b. r., od ogłoszenia republiki, upłynęło szereg miesięcy bardzo gorących dla Hiszpanji... Pierwsze dni upojenia wolnością, potem miesiące barbarzyńskiej walki z Kościołem i niszczenia dzieł sztuki, wreszcie miesiące gorączkowej pracy Kortezów nad konstytucją. Okres to panowania najskrajniejszych żywiołów, wobec których nawet popularny w kraju rząd Zamorry musiał nieraz kapitulować... Okres chaosu, który sprawiał, że zagranica niejednokrotnie zadawała sobie pytanie, czy Hiszpanja pod nowym reżimem nie stacza się w przepaść bolszewizmu.

Okres ten jest teraz zamknięty. Konstytucja została uchwalona, wybrany jest prezydent republiki, w niedługim czasie otrzyma Hiszpanja pierwszy rząd oparty o postanowienia nowej konstytucji. **Nie znaczy to jednak, by przyszłość tego kraju, nawet najbliższa, była rozstrzygnięta i bezpieczna.** W nowy okres swej pracy wkracza republika hiszpańska, obciążona szeregiem błędów, popełnionych w ubiegłych miesiącach. Należą tu postanowienia konstytucji odnośnie do religji, do zakonów, do szkolnictwa, wogóle z dziedziny kultury. Kraj mający ludność w olbrzymiej większości katolicką, nie może tolerować i nie będzie pewnie tolerował postanowień konstytucyjnych, które się tak jaskrawo kłócą z tym jego charakterem, a które tylko dzięki rozbiciu katolików i dzięki błędom, zrobionym przez nich w okresie dyktatury, mogły być narzucone społeczeństwu. Nie ulega też wątpliwości, że katolicy zechcą skorzystać z przepisu konstytucji, który pozwala na jej zmianę na żądanie 25% wyborców. Kto wie, czy już najbliższe wybory do parlamentu nie odbędą się pod znakiem rewizji konstytucji!...

Jest jeszcze druga trudność, która w najbliższym czasie może wywołać ferment. Stanowi ją sprawa nowego rządu...

Premjer Azana w konsekwencji uchwalenia konstytucji poda się do dymisji. Komu Zamorra powierzy misję sformułowania nowego rządu?

Azana oświadczył wobec przedstawiciela ajencji Havas, że trudność główną stanowi zachowanie się socjalistów. Jeśli misję otrzyma socjalista, to — powiedział — żaden radykał nie będzie w tym rządzie zasiadał... Drugi wybitny polityk lewicowy, obecny minister spraw zagran. Lerroux, oświadczył, że nie wejdzie do rządu, na którego czele stałby socjalista. Wyobraża sobie, że partja radykalno-republikańska, mająca w Kortezach najliczniejszy klub poselski (145), powinna dać nowego premjera.

Te wynurzenia zdają się świadczyć, że **pierwotny nastrój socjalistyczny zaczyna słabnąć, a socjaliści tracą wpływy.**

Z takiemi trudnościami walczyć będzie musiał nowy Prezydent Zamorra. Czy je pokona, czy wyprowadzi wreszcie kraj z anarchji na drogę pokoju i ładu?

Z pewnością nie braknie mu najlepszych w tym kierunku chęci. Zamorra jest republikaninem zdecydowanym; za swoje przekonania cierpiał więzienie pod koniec monarchji. Jest też równie zdecydowanym katolikiem; a swoim przekonaniom religijnym dał dobitny wyraz, rezygnując z urzędu premjera na znak protestu przeciw antykatolickim postanowieniom Kortezów. Jego jednak zwycięstwo w walce z żywiołami destrukcji zależeć będzie od tego, czy koło niego stanie skonsolidowany obóz polityczny o demokratycznym i umiarkowanym programie reform, — w szczególności, czy katolicy hiszpańscy pokonają swoje uprzedzenia do nowego ustroju — czy też nie!

Obyż zamknięcie pierwszego okresu republiki hiszpańskiej znaczyło zwycięstwo rozumu i religji nad żywiołami rewolucji i rozkładu.

W. Z.

W Mandżurji znów chwila spokoju.

Co uchwaliła Rada Ligi Narodów?

W dniu 2 grudnia prace Rady Ligi Narodów nad załatwieniem zatargu o Mandżurję były już prawie zakończone i już cieszono się osiągnięciem porozumienia, gdy nagle nowe warunki rządu japońskiego zmusiły Radę do podjęcia nowych prób kompromisu i przedłużyły narady o cały tydzień. Ostatecznie ustalono tekst rezolucji i przyjęto ją jednogłośnie, ale obie strony uzupełniły ją nowemi zastrzeżeniami, które mocno zmniejszają jej wartość. Mianowicie delegat japoński, p. Yoshizawa zastrzegł się, że wojska japońskie będą mogły podjąć operacje wojskowe konieczne dla zabezpieczenia obywateli japońskich przed bandytami, grasującymi w Mandżurji. Chińczyk oświadczył, że rezolucja ta nie może osłabić praw chińskich, nie jest wyrzeczeniem się prawa do odszkodowania i nie obowiązuje Chin do wycofania swych wojsk z Mandżurji.

Właściwie zatem obie strony obstają przy swojem. Na czemże więc polega znaczenie rezolucji Rady Ligi Narodów? Na tem, że utworzono komitet z 5 osób, który ma zbadać stan rzeczy na miejscu. Do komitetu tego wejdą delegaci Chin i Japonji w charakterze asesorów. Komitet ma zbadać sytuację wojskową i stan bezpieczeństwa w Mandżurji, ale nie ma prawa mieszać się do ewentualnych rokowań Japonji z Chinami, ani też do zarządzeń wojskowych. To znaczy, że nie będzie mógł zakazać żadnej ze stron posuwania swych wojsk naprzód. Będzie tylko informował Radę Ligi o położeniu.

Położenie to wygląda mniejwięcej tak, że Japończycy zrobiwszy 10 kroków, cofają się o dwa, a Rada Ligi robi minę zadowoloną. Ani się jej nie śni zażądać cofnięcia się o całe dziesięć kroków. Na usprawiedliwienie jej powiedzieć trzeba, że gdyby domagała się przywrócenia stanu z przed września, to jeszcze bardziej uwidoczniłaby swą słabość. Japonja nie ma zamiaru opróżnić Mandżurji. Trzeba też wziąć i to pod uwagę, że gdyby Liga nie istniała, to wojna jużby zapewne rozgorzała na dobre.

Wojny domagają się nacjonalistyczne koła chińskie, przedewszystkiem młodzież. Studenci uniwersytetów wzywają energicznie rząd w Nankingu, by wysyłał wojska do Mandżurji. Rząd powstrzymuje te zapędy, ochrania konsulaty japońskie przed demonstracjami i zapowiada, że nie poniży godności Chin, bo w żadnym razie nie rozpocznie z Japonją bezpośrednich rokowań, dopóki Japończycy nie opróżnią Mandżurji.

W Tokio zaś istnieje też niezadowolenie, że Rada Ligi Narodów „wtrąca się" w nieswoje sprawy. Najbardziej oburzone są naturalnie koła wojskowe. Gen. Hongo, dowódca armji w Mandżurji, podawał się już nawet do dymisji na znak protestu przeciwko powstrzymywaniom operacyj wojskowych i wycofywaniu się z niektórych miejscowości. Sztab generalny japoński nie jest zadowolony z ustępliwości i „miękkości", jaką okazuje dyplomacja japońska. Chciałby posunąć wojska japońskie jeszcze dalej.

Wobec takich nastrojów należy się obawiać, że okres względnego spokoju na Dalekim Wschodzie będzie znów niedługą chwilą.

Nowy rząd łotewski

zapowiada protekcjonistyczną politykę.

Nowy rząd łotewski zjawił się onegdaj w parlamencie, przyczem premjer wygłosił expose, w którem, jako zasadnicze wytyczne programu rządu wymienił: walkę z istniejącemi **trudnościami gospodarczemi, dążenie do zrównania bilansu płatniczego** przez wprowadzenie **ograniczeń importowych, podwyższenie stawek celnych**, oraz popieranie **krajowego przemysłu i rolnictwa**. Z dziedziny polityki zagranicznej nowy rząd zamierza popierać wszelkiego rodzaju wysiłki, zmierzające do ustalenia pokoju, szczególnie krajów bałtyckich. Nowy rząd uzyskał votum zaufania 51 głosami przeciw 36. Przeciw rządowi głosowali socjal-demokraci, komuniści oraz mniejszości.

Na ziemiach Rzeplitej

Uciekinierzy z Rosji.

Według sporządzonej rejestracji uchodźców z terenu Białorusi sowieckiej, w ostatnich 3-ch miesiącach na teren polski zbiegło 476 osób, w tem 92 kobiety.

Pod względem narodowościowym przedstawiają się uchodźcy następująco: 328 narodowości białoruskiej, 65 rosyjskiej, 35 polskiej, 15 żydowskiej, 6 karaimskiej, 3 litewskiej, 7 niemieckiej, 7 gruzińskiej i 10 nieokreślonej.

Wypadek marsz. Wolnego.

Marszałek sejmu śląskiego, Konstanty Wolny, uległ w tych dniach potłuczeniu, spadając ze schodów pierwszego piętra restauracji hotelu Europejskiego w Katowicach. Marsz. Wolny doznał złamania dwóch żeber oraz silnego wstrząsu mózgu.

UOW. przed sądem doraźnym w Stryju

Ze Stryja piszą nam:

Jak w swoim czasie donosiliśmy, dnia 22 listopada b. r. wykonano skrytobójczy zamach morderczy na osobie wójta Witrykusza Jana w Zawodowie pod Stryjem. Nieznany wówczas sprawca strzelił wieczorem przez okno do mieszkania wójta, raniąc go ciężko w szczękę i język, poczem odwieziono rannego wójta do szpitala Dra Kozlowskiego do Drohobycza, zaś sprawca zbiegł, nie spostrzeżony.

Dopiero energiczne śledztwo policji stryjskiej, jak również zeznania rannego, naprowadziły władze śledcze na trop zbrodniarza, którego policja ujęła i oddała pod sąd doraźny w Stryju. Dnia 9 b. m. stanął za tę zbrodnię 18-letni Rudy Michał, czeladnik krawiecki ze spółdzielni ruskiej „Trud" w Stryju — która jest siedliskiem UOW.

Zbrodniarz zaczął zmieniać swe poprzednie zeznania, w których poprzednio przyznał się do winy — lecz przydybane listy, skierowane pod jego adresem do więzienia przez UOW., zapewniają go, że UOW. nie dopuści do jego ukarania, zdemaskowały zbrodniarza i odkryły całą organizację UOW. tut. powiatu.

Zbrodniarz przyznał się do winy wobec czego skazany został jednomyślnie na karę śmierci, którą ze względu na niepełnoletność, zamieniono na dożywotnie więzienie.

Rozprawie przewodniczył wiceprez. sądu p. Obmiński, wotowali radca Skwirzyński i radca Wychowski, oskarżał prok. dr. Muscat — bronił adw. dr. Kaluski. Są silne poszlaki, że ten sam zbrodniarz ma na sumieniu skrytobójcze morderstwo wójta w Strzałkowie, zamordowanego w tych samych okolicznościach przed 2 tygodniami, o czem obszernie donosiliśmy.

Rozprawa stwierdziła, że sztab UOW. przeniósł się ostatniemi czasy ze Lwowa do Stryja i zorganizował w każdej wsi swe placówki, których członkowie — przeważnie studenci — złożyli przysięgę w nocach sierpniowych b. r. na wzgórzu „Mogiła" poza Skolem na krzyż i rewolwer.

Pół miljona zł. zarobili oszustwami na P. W. K.

Przed sądem okręgowym karnym w Poznaniu stanęli pod zarzutem dokonania oszustwa na szkodę P. W. K. w roku 1929 budowniczy Wiliński i inż. Oppeln-Bronkowski oraz kilku funkcjonarjuszów biurowych. Akt oskarżenia zarzuca im że przez wystawianie fałszywych list robotniczych i fałszywych zestawień płacy, narazili zarząd P. W. K. na straty zgórą 450.000 zł. i sobie przysporzyli zysków. Rozprawa potrwa kilka dni.

———o———

MALARZ ŻYDOWSKI PRZESZEDŁ NA KATOLICYZM. Wielkie poruszenie w sferach żydowskich wywołała wiadomość, że znany w Wilnie malarz żydowski Marko Szwarc wraz z żoną porzucił wyznanie mojżeszowe i przyjął chrzest, przechodząc na łono Kościoła Katolickiego.

WE CZWARTEK ZMARŁ W WARSZAWIE ALEKSANDER BABIAŃSKI, ur. w roku 1853 obywatel ziemski ziemi kowieńskiej, kawaler orderu „Polonia Restituta", znany i wybitny działacz polski na emigracji polskiej w Rosji, poseł do 3 dumy państwowej. W czasie wojny zmarły stał na czele polskiej pomocy ofiarom wojny, polskiego komitetu demokratycznego, który wysunął hasło niepodległości Polski jeszcze za czasów caratu.

ZAGADKOWA KRADZIEŻ W BANKU W WILNIE. Ostatnio w nocy w lokalu jednego z banków wileńskich skradziono kasetkę, zawierającą 3.000 rubli rosyjskich oraz 2.000 marek niem. Złodzieje przedostali się do lokalu banku przy pomocy wyjęcia szyby w oknie. Kradzież zauważono dopiero nad ranem.

HU OR.

Za kulisami teatru. — Czy masz dużo do mówienia w swej nowej roli?

— Nie, gram rolę małżonka.

Laval przed parlamentem.



Ilustracja przedstawia premjera francuskiego Lavala (x) w chwili, gdy mówi w izbie deputowanych o zagadnieniu długów. Laval przedstawił pogląd rządu na zagadnienie odszkodowań i oświadczył, że Francja nie zgodzi się na to, by zobowiązania gospodarcze Niemiec uznane zostały za ważniejsze od odszkodowań politycznych.

Cała Polska protestuje

przeciw projektowi ustawy małżeńskiej.

Ze wszystkich stron kraju nadchodzą wiadomości o żywiołowych protestach ludności przeciwko antykatolickiemu projektowi ustawy małżeńskiej. Nie mogąc z braku miejsca drukować sprawozdań w całości, będziemy przynajmniej krótko wymieniać najważniejsze wiece.

W TORUNIU na wielkiem zebraniu przy udziale 5 tysięcy osób przemawiał adwokat p. Doerffer.

W ŁOMŻY w dniu 8 grudnia nieprzejrzane tłumy parafjan bez różnicy stanu i wieku wypełniły salę Domu Katolickiego po brzegi. Po zagajeniu zebrania przez proboszcza łomżyńskiego, ks. infułata Szczęsnowicza i wyborze marszałka w osobie p. dyr. Konarskiego, wygłosiła piękny i treściwy referat o nowym projekcie p. Kraszewska, wskazując przedewszystkiem na zgubne skutki, któreby dla kobiet i potomstwa z takiego prawa powstały. Jako drugi mówca wystąpił p. prof. Skiwski.

W GRUDZIĄDZU z inicjatywy T-wa Robotników Katolickich odbyło się dnia 6 grudnia b. r. potężne zebranie protestacyjne, w którem wzięły udział wszystkie organizacje, stojące na fundamencie katolickim. Referaty wygłosili ks. dr. prof. Dąbrowski z Pelplina i marszałek miejscowego sejmiku wojewódzkiego. Powzięto rezolucję, w której zgromadzeni mężczyźni-katolicy Grudziądza oświadczają gotowość bronić sakramentu małżeństwa do ostatniej kropli krwi i potępiają projekt Komisji Kodyfikacyjnej.

W JĘDRZEJOWIE, parafji Bł. Wincentego Kadłubka, odbyły się w dniu 8 grudnia b. r. aż dwa wiece protestacyjne: Jeden zaraz po roratach na obszernym krużganku poklasztornym, a drugi po sumie w sali Domu Parafjalnego. Zarówno na pierwszym, jak i na drugim wiecu uczestników było tak wielu, że nie pomieścili się na sali i musieli stać na dworze. Po gorącem przemówieniu proboszcza miejscowego ks. prał. St. Marchewki, który treściwie i bardzo przystępnie objaśnił cały projekt nowego prawa małżeńskiego i przedstawił, jak wielkie stąd grozi niebezpieczeństwo naszej Ojczyźnie, wszyscy zebrani jednogłośnie zaprotestowali najuroczyściej przeciwko temu projektowi.

W RZESZOWIE dnia 8 b. m. po uroczystem nabożeństwie w kościele parafjalnym, odprawionem przez ks. Mięzina, w czasie którego wygłosił kazanie ks. Stefański o sakramencie małżeństwa, odbyło się w sali Sokoła zebranie przy udziale ponad 1000 osób celem zaprotestowania przeciw projektowi Komisji Kodyfikacyjnej. W prezydjum zasiedli: ks. prałat Tokarski, prezes Ligi Katolickiej Dr Czarnek i Dr Nieć. Po zagajeniu przez prezesa, poseł Dr Liwo omówił projekt Komisji Kodyfikacyjnej, jego sprzeczność z Konstytucją i Konkordatem, oraz zgubne następstwa, jakie w razie uchwalenia pociągnąć musi w życiu narodu i w kształtowaniu się wewnętrznem państwa. Po przemówieniu ks. prałata Tokarskiego, protest odczytany przez prezesa Ligi, a zarazem hołd dla Episkopatu zebrani jednomyślnie uchwalili. Podniosłe zebranie zakończono odśpiewaniem „Boże, coś Polskę".

Z LICHWINA (pow. Tarnów) donoszą nam o wiecu, odbytym w szkole, w liczbie około sześćset osób. Zgromadzeniu przewodniczył Józef Łabuz, zastępował Józef Leś, sekretarzował Piotr Majkowski. Referat o projekcie wygłosił ks. prob. Hachaj. W rezolucji uchwalonej jednogłośnie, zebrani zaapelowali do katolickich uczuć pp. senatorów i posłów, bez względu na ich przynależność partyjną, aby w Izbach ustawodawczych sprzeciwili się stanowczo projektowi ustawy małżeńskiej.

W JAŚLE w dniu 8 bm. o godzinie 12-tej w południe odbyło się w wypełnionej szczelnie sali „Sokoła" olbrzymie zebranie Ligi Katolickiej w sprawie nowego projektu ustawy małżeńskiej, opracowanej przez Komisję Kodyfikacyjną. Po słowie wstępnem prof. Gajewskiego, omówił szczegółowo znaczenie sakramentu małżeństwa, a następnie ujemne strony opracowanego projektu prof. Kasprzak. Następnie przyjęto jednogłośnie przez zebranych rezolucję, wyrażającą hołd Episkopatowi i protest stanowczy przeciw nowemu projektowi prawa małżeńskiego.

Z całego świata.

KONSYSTORZA PAPIESKIEGO W TYM ROKU NIE BĘDZIE. „Popolo di Roma" donosi, że wbrew zapowiedzi Ojciec św. nie zwoła konsystorza w ciągu grudnia. Ostatni konsystorz odbył się w czerwcu 1930 r. Do tego czasu kolegjum kardynałów zostało silnie zdekompletowane.

POŻAR GMACHU PARLAMENTU PERSKIEGO. We czwartek rano wybuchł olbrzymi pożar w gmachu parlamentu w Teheranie, spowodowany wadliwą budową komina. Płomienie ogarnęły w szybkim czasie cały gmach i zniszczyły całkowicie jego część główną. O godz. 16-tej straż nie mogła jeszcze opanować ognia.

WIEC 15.000 POLICJANTÓW PRZECIWKO OBNIŻCE POBORÓW. W największej sali Londynu Albert-hall odbył się ostatnio wiec protestacyjny policjantów przeciwko obniżce płac. Wzięło w nim udział 15.000 osób, przybyłych z całej Anglji. Rezolucję protestacyjną uchwalono jednogłośnie. Dwaj delegaci odnieśli uchwałę wiecu do ministerstwa spraw wewnętrznych.

ŻYDOWSKI INŻ. OPIEKUNEM RZYMSKICH PAMIĄTEK HISTORYCZNYCH. Pieczę nad wszystkimi muzeami, pomnikami, ruinami i wykopaliskami archeologicznemi w Rzymie rząd włoski — jak donosi „Nowy Dziennik" — powierzył żydowi inż. Dario Levy'emu, który dotychczas w ciągu 6 lat, zajmował stanowisko „mistrza ceremonji" na Kapitolu.

Odezwa w sprawie katedy Zbawiciela w Moskwie.

Komitet wykonawczy przedstawicieli stowarzyszeń rosyjskich w Paryżu, naukowych, artystycznych, religijnych i humanitarnych, wystąpił z apelem do całego świata cywilizowanego w sprawie zburzenia katedry Zbawiciela w Moskwie. W odezwie występuje się z protestem przeciw poczynaniom bolszewików, którzy systematycznie burzą pomniki i zabytki narodowej kultury rosyjskiej. W samej Moskwie nie licząc zbezczeszczonych i zrujnowanych mniejszych świątyń i gmachów, zburzono kaplicę Iwerską z r. 1669, klasztor Czudowski z 1365 r., klasztor Wniebowstąpienia z 1389 r., katedrę Kazańskiej Matki Bożej z 1630 r., klasztor Simonowski z 1370 r., który wysadzono w powietrze przy pomocy dynamitu i inne. Obecnie zrzucono złociste kopuły i, również dynamitem, wysadza się wnętrze katedry Zbawiciela, przystępując jednocześnie do burzenia historycznej cerkwi Matki Bożej. Katedra Zbawiciela, której budowę rozpoczęto w 1837 r., a zakończono w 1883 r. wzniesiona została jako wotum za odparcie Napoleona. Była ona największą świątynią w Moskwie, godną zmierzyć się co do rozmiarów tylko ze słynną katedrą św. Izaaka w Petersburgu, i prawdziwą ozdobą miasta. (KAP.).

Wzrost bezbożnictwa w Niemczech.

Opublikowane ostatnio przez dr. Algermissena, przywódcę ruchu antykomunistycznego w łonie niemieckiego związku ludowego (Volksverein), dane, dotyczące akcji ateistycznej w Niemczech, zawierają podobno pierwszą wyczerpującą relację o tym tak niezwykle szybko w Niemczech postępującym i niebezpiecznym ruchu.

Bezbożnicy w Niemczech występują pod etykietą „wolnomyślicieli". Obie międzynarodówki wolnomyślicielskie, tj. komunistyczna i t. zw. socjalistyczna obecnie sfuzjonowana z masońską międzynarodówką wolnomyślicieli, posiadają w Rzeszy około 740.000 członków. W tej liczbie komuniści, wydający własne pismo, posiadają 120.000 bezbożników, reszta zaś przypada na związki socjalistyczne. Organ prasowy tych ostatnich posiada nakład w ilości 427 tysięcy egzemplarzy. (KAP).

Najnowsze wykopaliska przedhistoryczne w Szwecji.

Uniwersytet w Upsali wystawił ostatnio na widok publiczny liczne wykopaliska, znalezione w okolicach miasteczka Valsgaerde, położonego na północ od Upsali. Są to przedmioty, wydobyte z mogiły usypanej w siódmym wieku. Śród przedmiotów tych znajduje się doskonale zachowane czółno, zapełnione sprzętem wojennym, a z pomiędzy zbroi, mieczów, tarcz i sztyletów, na specjalną uwagę zasługuje przepiękny szyszak zdobny pozłocistym bronzem. Między resztkami koni i szczątkami wojownika, ustawiono różnego rodzaju przyrządy kuchennego i domowego użytku. Trzy piękne kubki szklane zwracają tu szczególną uwagę, gdyż szkło niezmiernie rzadko znaleźć można w wykopaliskach.

Zaledwie przed kilku dniami odnaleziono w okolicach miasta Valberg, położonego na zachodzie Szwecji, kilka kamieni (krzemień) ze śladami obróbki, będącej dziełem rąk ludzkich. Kamienie te odnaleziono w ziemi na głębokości dwunastu stóp. Archeologowie po dokładnem zbadaniu wykopalisk orzekli, iż pochodzą one z przed 11 tysięcy lat i stanowią najdawniejszy ślad pobytu człowieka na obszarze dzisiejszej Szwecji.

Aresztowanie szefa żandarmerji węgierskiej.

W Budapeszcie aresztowano w tych dniach szefa żandarmerji węgierskiej, generała Fr. Schilla w związku z ostatnim puczem. Aresztowanie wywołało zrozumiałe zaniepokojenie opinji publicznej, gdyż fakt ten dowodzi, że „puczyści" znajdowali poparcie wśród szeregu wysoko postawionych osób

———:o:———

LENIN MA OTRZYMAĆ NAJWIĘKSZY POMNIK ŚWIATA. Rząd sowiecki postanowił przystąpić do budowy pomnika Lenina w Leningradzie. Pomnik ten będzie wysoki na 100 metrów wzniesiony u wejścia do portu Leningradzkiego, będzie górował nad okolicą, podobnie jak nad portem nowojorskim góruje posąg Wolności. Równocześnie pomnik Lenina ma służyć jako latarnia morska.

NAJŚCIE PRZEKUPEK NA PARLAMENT W CHILE. Z Santiago de Chile donoszą o niezwykłem najściu przekupek na parlament. Straganiarki wtargnęły do gmachu, aby zaprotestować przeciwko projektowi nałożenia podatku obrotowego. Nie zważając na opór straży, wpadły do sali posiedzeń i zaczęły bombardować posłów suszonymi rybami, jajami, cebulami itp. Musiano wezwać na pomoc 500 policjantów. Przekupki, wyparte z parlamentu, maszerowały ulicami miasta, tłukąc szyby w oknach i zatrzymując tramwaje. Kres rozruchom położyło przybycie nowych oddziałów policji.

Muzyka, film.

Z kin krakowskich.

W filmach nakręcanych w Hollywood często spotyka się tematy hiszpańskie, co świadczy o żywotności cech dawnego panowania żywiołu hiszpańskiego w słonecznej Kalifornji. Do najbardziej znanych obrazów tego typu należał w swoim czasie świetny film Douglasa Fairbanksa „Znak Zorry“, oraz jego parodja p. t. „Córka Zorry“, kapitalnie odegrana przez Bebe Daniels. Obecnie na ekranie kina **„Świt“** w Domu Katolickim oglądamy zajmujący film p. t. **„Pieśń Caballera“**, który kolorytem ogólnym przypomina „Znak Zorry“, szczególnie w efektownej, końcowej scenie walki na szpady. Sprawną rękę reżysera J. Browna ujawniają dobrze podchwycone momenty ruchu: brawurowe galopady konne, a nadto starannie oddane typy, kostjumy i obyczaje hiszpańskie z przed kilkudziesięciu lat. Ken Maynard w roli głównej popisuje się wspaniałą jazdą na wytresowanym koniu „Tarzan“, znanym już z filmów kowbojskich tego aktora. Żywioł komiczny reprezentuje jeden z bohaterów filmu „Na Zachodzie bez zmian“, Slim Summerville, który występuje też w dowcipnej grotesce wojennej p. t. „Slim na froncie“, wyświetlanej jako dodatek do programu.

Barwne życie dzielnic paryskich: artystycznej Montparnasse i studenckiej „Quartier latin“, położonych na lewym brzegu Sekwany, pokazuje nam film produkcji francuskiej p. t. **„Noce paryskie“** (w oryginale „Lewy brzeg“), wyświetlany w kinie **„Sztuka“**. W filmie tym splatają się w jedną całość: sentyment z komizmem i treściwe djalogi z bezpretensjonalną piosenką, dając pole do popisu znanemu amantowi, H. Garat'owi i aktorce scen bulwarowych, Meg Lemonnier.

FILM „WYGNAŃCY“ W KINIE „WANDA“.

Jedna z zagranicznych wytwórni zrealizowała przy współudziale polskich artystów filmowych, historyczny obraz, którego tłem są tragiczne walki rewolucjonistów pod zaborem rosyjskim w pamiętnym roku 1905. Film ten p. t. **„Wygnańcy“** wszedł na ekran wytwornego kina **„Wanda“**. W zręcznym montażu, operując nieszablonowemi skrótami, reżyser trafnie odmalował tło i zajmująco przeprowadził wątek dramatyczny. Z wykonawców wyróżnić należy polską parę: Adama Brodzisza i Olgę Zarębiankę. Dobre kreacje stwarzają też: Michał Varkonyi i mało jeszcze znana „gwiazdeczka“ ekranów europejskich, La Jana. Spodziewać się przeto należy że film „Wygnańcy“ cieszyć się będzie dużem powodzeniem w naszem mieście.

ARTEN.

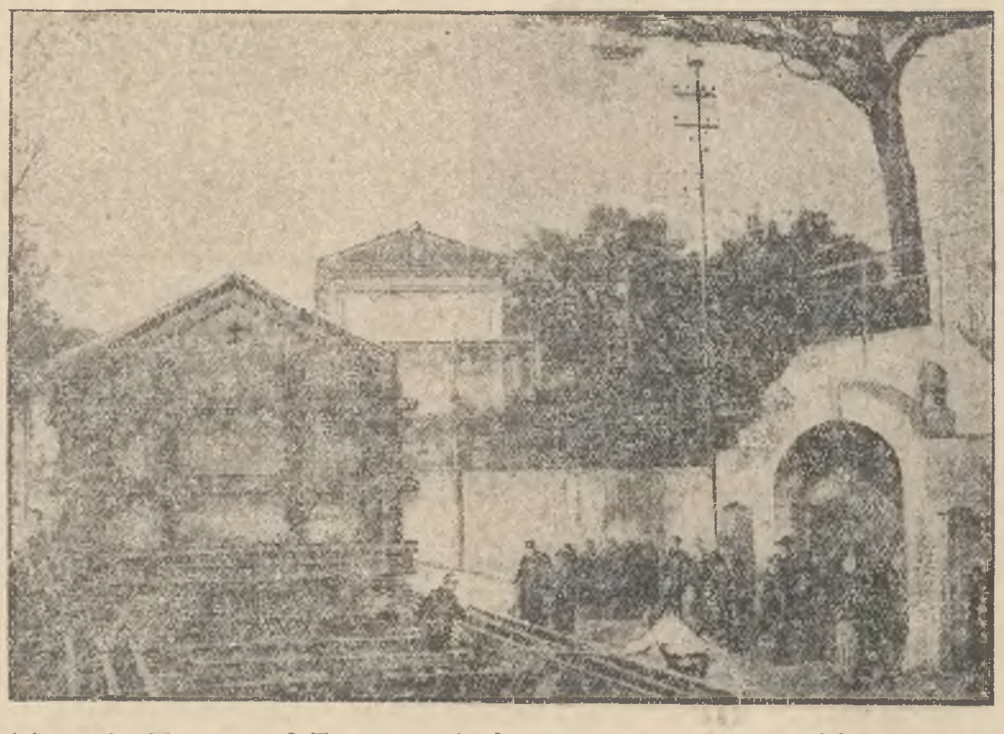
RECITAL PIANISTKI POLSKIEJ W BRUKSELI.

W Brukseli odbył się ostatnio recital fortepianowy polskiej pianistki **p. Heleny Morsztynówny**, przyjęty przez belgijską publiczność bardzo życzliwie. Nazajutrz po koncercie p. Morsztynówna została przyjęta przez królową belgijską.

W muzeum. — Mąż (do żony):

— Widzisz ten serwis etruski z przed 3000 lat? Przy twej gospodarce nie przetrwałby nawet trzech dni.

Przeniesienie starego kościółka.



W miejscowości Pianezza pod Turynem stał od ośmiu wieków mały kościółek. Ze względów komunikacyjnych postanowiono go przenieść na inne miejsce. Przy pomocy specjalnych okrągłych belek kościółek przesuwa się krok za krokiem na nowe miejsce. Oby stał na niem znów przynajmniej 8 wieków.

Nowości bardziej i mniej pożyteczne.

W stosunku do nowości, lansowanych przez Paryż, jesteśmy zawsze czas jakiś ostrożne i nieufne. Dopiero jak już coś na dobre wejdzie w modę i straci swą ekscentryczność, wtedy z poddaniem przyjmujemy to, co nam dyktują ministrowie mody. Jest to zrozumiałe o tyle, że pierwsze jaskółki w modzie są drogie, bardzo drogie dopiero wtedy, kiedy przyjmie je szeroki ogół, t. zw. „ulica“, stają się dostępne, ale wtedy już jest zapóźno dla pani, chcącej olśnić nowością swe zazdrosne przyjaciółki.

Taką nowością, zaadoptowaną przez odważniejsze panie, są mufki. Nosi je już cała zagranica — malutkie, zgrabne, wyglądające więcej na torebkę, niż na część zimowej garderoby. Bo też, choć niby wprowadzenie ich usprawiedliwia się tem, że ostatnio zimy były bardzo ostre i dobrze jest trzymać ręce w cieple, aby się nie czerwieniły, wiemy wszyscy doskonale, że w modzie niema nigdy nic celowego.

Wracając do mufeczek, nosi się je zwykle jako dopełnienie do futrzanej kamizelki, którą znów nakłada się na kostjumy zimowe z grubego sukna albo pluszu. Moda ta powstała we Francji, odpowiedniejsza jest do tamtejszego klimatu, u nas bowiem wogóle kostjum zimowy jest raczej luksusem, ponieważ ma małe zastosowanie. W ciągu zimy mało jest takich dni, kiedy możnaby było go nałożyć, pozostaje więc sezon przejściowy na jesieni i na wiosnę. W każdym razie komplet taki jest bardzo ładny, kamizelka futrzana zaś oddaje duże usługi, jeśli nosić ją nie do kostjumu, a do zwykłej sukni z grubej wełny, zastosowanej do niej kolorem. W chłodniejszem mieszkaniu, przy pracy siedzącej, w biurze jest bardzo wygodna i elegancka, zostawia rękom swobodę ruchów, a jednocześnie bardzo grzeje. Odpowiedne są także na wczesne wizyty w wełnianych sukienkach.

Jeśli chodzi o suknie wizytowe, **wełna coraz bardziej wypiera jedwab.** Właściwie wełna stara się upodobnić do jedwabiu, a jedwab do wełny, tak, że nieraz dopiero dobrze zbliska można na sukience odróżnić te dwa materjały. Zanika również **przesadna długość sukien popołudniowych.** Długie suknie do ziemi nosi się tylko wieczorem, w stroju niejako „galowym“. Długość sukni popołudniowej waha się pomiędzy kostką, a połową łydki, zależnie od indywidualnego gustu właścicielki sukni.

Anita.

Sport.

Projekty reformy rozgrywek piłkarskich

Onegdaj pisaliśmy o śląskim projekcie reformy rozgrywek o mistrzostwo Ligi. Obok tego projektu pojawiły się jeszcze dwa inne, które podajemy w ogólnym zarysie:

Pierwszy z nich, to projekt podziału na dwie ligi: niższą i wyższą, po sześć lub osiem klubów każda, przyczem za podstawę służyć miałaby tegoroczna tabela ligowa.

Drugi projekt przewiduje podział 12 klubów ligowych na dwie grupy, drogą losowania, jednak z tem, że trzy kluby Warszawy i Krakowa nie mogłyby się znaleźć w jednej grupie. Na jesieni odbywałyby się finały pomiędzy czterema klubami czołowymi (po dwa z każdej grupy), a także rozgrywki o spadek pomiędzy czterema klubami ostatniemi.

Pozatem istnieje projekt reformy rozgrywek o wejście do ligi, a mianowicie, ażeby w rozgrywkach międzygrupowych przy równej liczbie punktów decydowała nie trzecia rozgrywka, lecz stosunek bramek, a jedynie w finałowem spotkaniu przy równej liczbie punktów można było zarządzić rozgrywkę na gruncie neutralnym.

Anglja — Hiszpanja 7:1 (3:0).

W Londynie rozegrany został w obecności 60 tys. widzów międzypaństwowy mecz piłkarski Anglja—Hiszpanja, zakończony **wysokocyfrowem zwycięstwem Anglików w stosunku 7:1 (3:0).**

Zwycięstwo to nie jest zbyt przekonywującem, piłkarze hiszpańscy należą bowiem do tej kategorji sportowców, która nie może obyć się bez swojej publiczności, oraz swego terenu. Jako dowód posłużyć może w tym wypadku wynik meczu Anglja—Hiszpanja, rozegranego przed dwoma laty w Madrycie, w którym **zwyciężyli Hiszpanie w stosunku 4:3.** Do tegorocznej klęski Hiszpanów przyczyniła się nadzwyczaj słaba gra obrońców.

KLUB SPORTOWY WARSZAWIANKA domaga się skreślenia z listy lekkoatletów polskich znanego biegacza **Petkiewicza.** Decyzja ta stoi w związku ze skandaliczną aferą startów Nurmiego w Italji, w którą ma być wmieszany również Petkiewicz.

SPORT NARCIARSKI zdobywa sobie w stolicy coraz więcej zwolenników. Miarą tego jest otwarcie na przystani Wojskowego Klubu Wioślarskiego wypożyczalni nart, oraz ułatwienia w tramwajach warszawskich dla narciarzy z nartami.

FRANCJA—KANADA 2:2. Kanadyjska drużyna hokejowa Ottawa, która w dniach 25 i 26 b. m. gościć będzie w Katowicach rozegrała w Paryżu zawody z reprezentacją Francji, zakończone **wynikiem** nierozstrzygniętym 2:2. Drugie zawody rozegrała Ottawa z teamem Europy, **wygrywając w stosunku 5:0.**

Z sali koncertowej.

Pierwszy koncert Kwartetu Polskiego.

Irena Dubiska przy pierwszych skrzypcach, wiolonczela w rękach Zofji Adamskiej, altówka w rękach Mieczysława Szaleskiego, przy drugich skrzypcach Mieczysław Fliederbaum — oto nareszcie zespół kameralny w całem znaczeniu tego słowa reprezentacyjny, złożony z najbardziej powołanych sił artystycznych, godny obranej przez siebie nazwy: Kwartetu Polskiego. Jeżeli jak sobie wyobrażam, nazwa ta jest zastrzeżona i jedynie na podstawie jakiegoś specjalnego upoważnienia odnośnych czynników mogła być użyta, to wprowadzenie jej i przyznaniu możemy gorąco przyklasnąć. W życiu koncertowem lat ostatnich nazwiska członków tego zespołu zaznaczyły się w zaszczytny sposób. Każdy z nich jest w swoim zakresie pełnowartościowym solistą: Dubiska ma sławę europejską, Adamska jest polską znakomitością na swoim instrumencie, Szaleski nie ma równego sobie altowiolisty w Polsce. Nie wiem który z kwartetów europejskich może pochlubić się takim doborem partnerów. Z drugiej strony wszyscy członkowie Kwartetu Polskiego mają dłuższe już tradycje zespołowe; Dubiska grała od dziecka w różnych świetnych zespołach, Adamska zdobywała nagrody brukselskie za współudział w muzyce kameralnej, a Szaleski — chyba od samej kolyski należał do najbardziej zapalonych ensemblistów i nigdy nie marzył o niczem innem, jak o grze na altówce, właśnie na altówce, nie jest więc — jak tylu kolegów — zawiedzionym skrzypkiem.

Kwartet Polski powstał w roku ubiegłym dopiero, dzięki zamieszkaniu Adamskiej i Szaleskiego w Warszawie. Od pierwszego występu publicznego wywołał on jednogłośny podziw, chociaż skromni jego członkowie, świadomi dobrze tajemnic zgrania się w złożonym zespole, pełnych owoców swojej pracy oczekują za trzy lata. Chwaląc im tak wysoko wytknięte cele, niemniej dzisiaj już jesteśmy skłonni twierdzić, że Kwartet Polski przewyższył znacznie kilka zespołów, które w czasach ostatnich pojawiały się na estradach krakowskich, i najbliżej ze wszystkich stanął obok nieporównanego kwartetu Kolischa.

W programie pierwszego koncertu krakowskiego zajęła główne miejsce polska muzyka kameralna. Pierwszy kwartet Karola Szymanowskiego op. 37, który od lat kilku częstokroć pojawia się w programach zagranicznych i między innemi został w r. 1926 wykonany w czasie festivalu międzynarodowego Tow. Muzyki współczesnej w Wenecji, sprawił na audytorjum krakowskiem wrażenie podobne do pierwszego wykonania chyba genjalnych utworów skrzypcowych wielkiego kompozytora. Kwartet ten powstał jeszcze w roku 1917. Data ta jest miarą tkwiącej w dziele tem śmiałości w posługiwaniu się środkami najbardziej nowoczesnej, najbardziej rewolucyjnej techniki kompozytorskiej. Bajecznie nieskazitelne wykonanie kwartetu przekonało nas, że co w partyturze wygląda jak wyobrażenie zupełnego chaosu harmonicznego (fuga prowadzona w czterech tonacjach, pozostających do siebie w stosunku tonów zmniejszonego akordu septymowego) staje się w rzeczywistości dźwiękowej zadziwiającą grą barw, mieniącą się tęczą tonów, połączonych subtelnemi wiązaniami imitacyj. Raz jeszcze przekonałem się, że w dziele tem zwycięstwo inwencji Szymanowskiego nad temi czynnikami nowoczesnej harmonji, które stale od lat kilkunastu wywołują ciągłe nieporozumienie estetyczne i znajdują się w polu walki pomiędzy zachowawczemi a postępowemi kierunkami — jest najzupełniejsze, nie jest zwycięstwem papierowem, ale istotnem zwycięstwem ducha sztuki nad jej materją. Czas, jaki upłynął od powstania kwartetu Szymanowskiego i nieustanne przeobrażenia mody muzycznej, których jesteśmy świadkami, wpływają na ustalenie sądów o tem dziele, jako o doskonałym przykładzie stylu naszej epoki. Podobnie jak Koncert skrzypcowy Szymanowskiego, tak i ten kwartet należy do prawdziwych arcydzieł czasów powojennych.

Po raz pierwszy istotnie usłyszano także w Krakowie Kwintet op. 37 Juljusza Zarębskiego. Do bezsprzecznych zasług Towarzystwa wydawniczego muzyki polskiej (subwencjonowanego przez Fundusz Kultury Narodowej) należy wydanie przed niedawnym czasem tej bardzo poważnej kompozycji przedwcześnie zmarłego kompozytora-pianisty, którym dopiero w wiele lat po śmierci zaczęto się żywiej interesować. (Zarębski umarł w roku 1885 licząc 31 lat). Kilka wirtuozyjnych kompozycyj fortepianowych Zarębskiego należało stale do repertuaru niektórych pianistów polskich, z których jednemu, mianowicie Józefowi Turczyńskiemu, renesans twórczości Zarębskiego szczególnie leżał na sercu.

Turczyński był także opiekunem Kwintetu Zarębskiego, miał w przechowaniu rękopiśmienną jego partyturę i doprowadzał do wykonywania dzieła w Polsce i zagranicą (ostatnio w Budapeszcie) przy swoim współudziale.. To zaś budapesztеńskie odtworzenie pięknego dzieła w roku 1928 miało wyjątkowy charakter ze względu na osobę pierwszego skrzypka. Był nim sławny Jenö Hubay, który mając lat dwadzieścia siedem należał do zespołu, który po raz pierwszy wykonał kwintet przy współudziale kompozytora w obecności Liszta w Brukseli. Było to ostatnie widzenie się starego, genjalnego pianisty ze swoim ulubionym uczniem, którego Liszt przeżył o rok. Wydawcy Kwintetu postarali się o słowo wstępne Hubaya, które na wykonawcach dzisiejszych wywołuje sympatyczne wrażenie. — Ostatnia kompozycja Zarębskiego była pierwszą jego kompozycją w zakresie muzyki kameralnej. Zarówno forma jak rodzaj zamierzonego dzieła stawiały młodemu kompozytorowi wymagania i nastręczały trudności, z jakiemi nie miał do czynienia w całej swojej karjerze kompozytorskiej, skierowanej wyłącznie ku formom fortepianowym. Mimo to Zarębski zdołał jej przezwyciężyć i napisał pokaźną rozmiarami kompozycję z polotem i z pewnością techniki, w której nie można nawet domyślać się nowicjusza. Wprost przeciwnie, tylko wielka pewność siebie pozwala na podobną swobodę wypowiedzenia się, na podobnie pomysłowe przesianie motywiki elementami rodzimemi i na takie nasilenie barw wszystkich instrumentów. Fortepian gra pośród nich — rzecz jasna — rolę dominującą, ale zespół smyczkowy ma także wskutek samych już warunków tempa trudne zadanie do spełnienia. Wywo

Co słychać w Krakowie.

Sobota 12: św. Aleksandra.
Niedziela 13: św. Łucji.
Niedziela 13: wschód słońca o godz. 7.49, zachód o godz. 15.58.

———o———

PROMOCJA. W dniu 11 grudnia odbyła się na Uniwersytecie Jagiellońskim promocja X. Piotra Bobera z Andrychowa na doktora Św. Teologji.

PIERWSZE CHOINKI. Wieśniacy zwieźli wczoraj na targ do Krakowa pierwszy transport drzewek wigilijnych. Również pojawiły się w dużych ilościach cięte gałęzie z drzew szpilkowych.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU FILOLOGICZNEGO POLSK. AKAD. UM. odbędzie się w poniedziałek 14 b. m. o godz. 6-tej. Porządek dzienny obejmuje referaty: Czł. A. Brücknera: O nazwach miejscowych. Doc. M. Małeckiego: Gwary polskie w Czadeckiem i Dr. T. Milewskiego: O rozwoju prasłowiańskich grup tart, talt, tert, telt w językach lechickich. Po referatach nastąpi posiedzenie administracyjne.

NOWE ULICE NA PARCELOWANYCH GRUNTACH. Komisja drogowo-kanałowa Rady miasta na posiedzeniu pod przew. b. prez. Rollego zatwierdziła sposób urządzenia ulic na parcelowanych gruntach w Dz. XVI Łobzów, urządzenie wysp u zbiegu ul. Lwowskiej i Salinarnej w Dz. XXII. oraz na skrzyżowaniu ul. Barskiej i Zduńskiej w Dz. XI. wreszcie budowę chodników w ulicach: Sienkiewicza, Kościelnej, Kalwaryjskiej, Kordeckiego, Przemyskiej i na Pl. Kossaka. Wkońcu zatwierdzono oświetlenie ulic Mogilskiej i Przemyskiej i koszty szeregu połączeń kanałowych.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 30—35 gr; zbierane 16—20 gr; śmietanka słodka 70—80 gr; śmietana kwaśna 1.60—1.80 zł; ser krowi 1 kg. 1—1.20 zł; masło deserowe 4.60—4.80 zł; kuchenne 3.80—4 zł; jaja świeże sztuka 10—16 gr; karp żywy 1 kg. 2.50—3 zł; szczupak żywy 3.50—4 zł; leszcze 3.50—4 zł; sandacz żywy 4.50—5 zł; lin 2.50—3 zł; ryby wiślane drobne 1—1.20 zł; ziemniaki 10—12 gr; buraki ćwikłowe 12—15 gr; marchew cukrowa 15—18 gr; cebula krajowa 40—45 gr; pietruszka 25—30 gr; selery 30—35 gr; włoszczyzna 20—25 gr; kury sztuka 3—5 zł; kaczka żywa 4—5 zł; gęś żywa 5—8 zł; bita 4—6 zł; indyk 8—10 zł; indyczka 6—8 zł; bażant 3—3.50 zł; zając w skórze 4—5 zł; bez skóry 3—5 zł.

STRACIŁ PRZY PRACY 3 PALCE. W garbarni przy ulicy Przemyskiej 2. zatrudnionemu tam 38-letniemu Janowi Jarczykowi, robotnikowi, zmiażdżyła maszyna 3 palce u prawej ręki. Lekarz Pogotowia udzielił nieszczęśliwemu pierwszej pomocy, poczem przewiózł go do szpitala.

ZWŁOKI MĘŻCZYZNY W ROWIE PRZYDROŻNYM. W gminie Kurów w powiecie nowosądeckim znaleziono w rowie przydrożnym zwłoki mężczyzny. bez śladów śmierci gwałtownej. Dochodzenia policyjne ustaliły, że zmarłym jest St. Schippfeld (l. 40).

NAPAD RABUNKOWY BANDY CYGANÓW. Ubiegłej nocy do mieszkania Wł. Konecznego w Kobylance (pow. Gorlice) wdarło się pięciu cyganów, którzy sterroryzowawszy domowników, ograbili ich z garderoby, wartości 290 zł., poczem zbiegli. Dwóch z nich policja ujęła.

łuje to — razem wziąwszy — znaczną efektowność, wirtuozyjny szlif kompozycji, nastrojowej poetycznie, urozmaiconej w wysokim stopniu odmiennym charakterem każdej z czterech części. W epoce powstania Kwintetu panującym był w muzyce komnatowej ten właśnie styl, jaki znamionuje dzieło Zarębskiego. Kompozycja ta ma w sobie dzisiaj jeszcze żywotność muzyczną i nietylko pierwsze jej wysłuchanie, ale także następne audycje wywołują w słuchaczu pełne zadowolenie estetyczne. Zwłaszcza jeżeli zostanie tak wykonana jak na koncercie Kwartetu Polskiego, na którym do fortepianu zasiadł prof. Zbigniew Dymmek, ażeby swoje wielkie doświadczenie zespołowe i świetną technikę fortepianową zestroić z precyzyjnością i temperamentem Kwartetu.

Obecnem dziełem programu był kwartet głośnego symfonika łotewskiego Ottorina Respighi'ego, kompozycja, pochodząca z roku 1907, słusznie uważana za „nieproblematyczną i kompromisową". Bogata inwencja melodyczna Respighi'ego skłania się tu ku klasycznym wzorom konstrukcji muzycznej. Respighi, znany przedewszystkiem z kilku pięknych poematów symfonicznych, opiewających czar Rzymu, jego przyrody i nastroje, nie zarysował swojego osobistego profilu duchowego w tym pierwszym swoim kwartecie.

Kwartet Polski spotkał się z serdecznem, gorącem przyjęciem ze strony publiczności krakowskiej. która ma nadzieję, że występy znakomitego zespołu będą należały w przyszłości do częstszych zdarzeń naszego życia koncertowego.

v. j.

Wyrok na bandycie Czaplińskim wykonany.

We czwartek późnym wieczorem prokurator Boryczko zawiadomił Władysława Czaplińskiego, skazanego przez trybunał doraźny na karę śmierci za rabunek i usiłowane morderstwo, że **Prezydent Rzplitej nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski, wobec czego wyrok stał się prawomocny.** Czapliński przyjął słowa prokuratora z zupełnym spokojem. **odmówił przyjęcia pociech religijnych i prosił tylko o sprowadzenie siostry.** Koło godz. 10-tej wieczór zasnął kamiennym snem, tak, że wczoraj rano dozorcy z trudem go się dobudzili.

Skazaniec, **gdy przyszła do niego eskorta, stracił panowanie nad sobą, wybuchnął spazmatycznym płaczem i nie dał się wyprowadzić z celi, tak, że musiano go skrępować i siłą dostawić na miejsce stracenia.** Egzekucji dokonali dwaj pomocnicy kata Maciejowskiego, ubrani w czarne garnitury i w białe rękawiczki. Przy wykonywaniu wyroku byli obecni: członkowie trybunału, prokurator, kapelan więzienny i lekarz. Siostra Czaplińskiego, która chciała się pożegnać z bratem, przyszła już po egzekucji.

——:o:——

3 zamachy samobójcze.

KULĄ REWOLWEROWĄ W SKROŃ.

Jakób Mignadł, chorąży 5-go szwadronu pionierów dokonał wczoraj rano zamachu samobójczego. W chwili gdy z ul. Mogilskiej skręcał na ul. Lubicz dobył rewolweru i strzelił sobie w skroń. Kula przebiła mózg i wyszła na zewnątrz. Denat zmarł na ulicy jeszcze przed przybyciem lekarza. Przyczyna rozpaczliwego kroku chorążego Migdała dotąd niewyjaśniona.

Z IV PIĘTRA NA BRUK.

Z 4-go piętra domu pod l. 2 przy ul. Andrzeja Potockiego **skoczyła na bruk, w zamiarze samobójczym, 21-letnia Hadasa Geldberg z Łodzi.** Doznała ona wstrząsu mózgu oraz ciężkich obrażeń wewnętrznych. W stanie beznadziejnym przewiózł ją lekarz Pogotowia do szpitala. Przyczyny zamachu samobójczego nie stwierdzono.

PRZY OTWARTYCH KURKACH GAZOWYCH.

W domu pod l. 2, przy ul. Krupniczej, lokatorzy oficyny na I p. poczuli w korytarzu silną woń gazu świetlnego, dobywającego się z zamkniętej kuchni. Gdy drzwi przemocą otwarto, zastano tam **nieprzytomną Helenę Cyzównę (l. 21) służącą**, która w zamiarze samobójczym otwarła kurki od przewodów gazowych i uległa **silnemu zatruciu.** Lekarzowi Pogotowia udało się z trudem przywrócić do przytomności Cyzównę, poczem przewieziono ją do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku był zawód miłosny.

Pożar w zwierzyńcu na Woli Justowskiej.

Wczoraj nad ranem wyjeżdżała straż pożarna do Lasu Wolskiego gdzie zapalił się barak, wypełniony częściowo słomą i sianem. Był to stary budynek drewniany, kryty blachą, w którym gotowano strawę dla zwierząt, zaś za przepierzeniem w t. zw. „ogrzewalni" mieściła się pewna ilość zwierząt i ptaków potrzebujących ciepła. Gdy straż przybyła na miejsce, **nie było już mowy o stłumieniu ognia.** Szkoda jest znaczna, przekracza bowiem 15.000 zł.; **spaliło się kilka królików rasowych, borsuk, tchórz, pawie, para poczciwych boćków i czaple.** Ogień powstał od pieca silnie rozgrzanego, stojącego tuż przy ścianie. Łuna, jaka biła od pożaru, widziana była w Krakowie. **Wszystkie inne baraki i zabudowania zwierzyńca nie były narażone na niebezpieczeństwo pożaru.**

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POSIEDZENIE KRAKOWSKIEGO TOW. MIŁOŚNIKÓW HISTORJI MEDYCYNY odbędzie się w niedzielę 13 b. m., w Zakładzie historji medycyny przy Alei Krasińskiego 12 m. 3. Na porządku dziennym: Prof. Dr. Szumowski i Doc. Dr. Bilikiewicz „Monumenta medica Cracoviensia, część I.".

O SZEWCZENCE będzie mówił Prof. Uniw. Jag. Dr. Łepki — dziś w sobotę o godz. 7-mej wieczór, w sali przy ul. Gołębiej 20.

O ZASADZIE NIEOZNACZONOŚCI W FIZYCE WSPÓŁCZESNEJ wygłosi odczyt Dr. Tad. Naydor na zebraniu Twa Fizycznego — dziś w sobotę o godz. 5 po południu, w Zakładzie fizycznym, Gołębia 13. W godzinę później walne zebranie oddziału krakowskiego Polsk. Tow. Fiz.

UWAGI O KSIĄŻCE MARJANA SEYDY: „Polska na przełomie dziejów", wypowie Prof. Uniw. Jag. Dr. Wł. Konopczyński, na posiedzeniu Sekcji krytycznej Twa historycznego — dziś w sobotę o godz. 6 wieczór, w Czytelni rękopisów Bibljoteki Jagiellońskiej.

WALNE ZGROMADZENIE SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH wyznaczone początkowo na niedzielę 20 bm. o godzinie 4 popołudniu w lokalu własnym przy pl. Szczepańskim L. 7 odbędzie się na mocy uchwały Wydziału, w terminie późniejszym, a to w niedzielę 10 stycznia 1932 roku o godzinie 4 popołudniu w tym samym lokalu. W razie braku wymaganego statutem kompletu następne Walne Zgromadzenie odbędzie się w godzinę później bez względu na ilość obecnych.

——o——

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota 12 grudnia. „Burza w szklance wody" (premjera — nowość).

Niedziela 13 grudnia popoł. „Odnalezione serce". (Przedstawienie dla dzieci i młodzieży. Ceny zniżone).

Niedziela 13 grudnia wiecz. „Burza w szklance wody" (nowość).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Wygnańcy" (w gł. roli A. Brodzisz).

ŚWIT: „Pieśń Caballera".

APOLLO: „Pod kuratelą" (w gł. roli Vlasta Burian).

SZTUKA: Noce paryskie (w gł. roli Henry Garat).

ŚWIATOWID: Błękitny ekspress.

BAGATELA: Na ekranie: „Laurel i Hardy za kratami". Na scenie: „Atrakcje Varietowe Theo' The Lados".

SŁOŃCE: „Zemsta" (w gł. rol. George O' Brien).

WARSZAWA: Tajemnica Limuzyny — w rol. gł. Harry Piel.

UCIECHA: Ulice Wielkomiejskie (w rol. gł. Garny Cooper).

———ooo———

„ŁUCJA Z LAMMERMOORU" opera G. Donizetti'ego, jednego z przedstawicieli bel canta w twórczości operowej, ukaże się jako 8-ma premjera bież. sezonu, w poniedziałek 14 b. m. W premjerze tej znajdzie szerokie pole popisu, w partji tytułowej, niezrównana jej odtwórczyni, światowej sławy mistrzyni koloratury, Ada Sari. Partnerami jej w głównych partjach będą znakomici artyści pp.: Tadeusz Szymonowicz, Stefan Romanowski i Adam Mazanek. Pozostałe partje odtworzą pp.: Bodnicka, Mazurek i Woźniak. Operę przygotowaną muzycznie przez dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego, opracował reżysersko Stefan Romanowski.

Poniedziałek po południu: „Młody las" (przedst. dla młodzieży szkolnej — ceny najniższe).

Poniedziałek wieczór: „Łucja z Lammermooru" (premjera — opera — gościnnie wystąpią pp.: Ada Sari, T. Szymonowicz, Stef. Romanowski i A. Mazanek).

KINO MUZEUM wyświetla dziś w sobotę i jutro w niedzielę: „W szponach drapieżnego sępa" — w roli głównej Rin Tin Tin. Ponadto dodatek i komedja.

„MŁODY LAS" NA SZKOLNEM PRZEDSTAWIENIU. Jako ostatnie szkolne przedstawienie przed przerwą świąteczną, daje teatr miejski w poniedziałek 14 b. m. o godz. 3.30 po południu, po najniższych, uczniowskich cenach, ostatnią nowość teatru, „Młody las" J. A. Hertza, bohaterski epizod młodzieży b. Królestwa z rusyfikacyjną szkołą.

UMBERTO MACNEZ świetny tenor liryczny największych scen włoskich wystąpi z jedynym koncertem **we wtorek dnia 15 bm. w sali Bolońskiego.** W programie perły literatury śpiewackiej: Paesiello — Arja „Il mio ben", Cesti Arja „Intorno all'idol mio", Giordani — Arja „Caro mio ben", Chilea — Arja z op. „L'Arlesiana". Mascagni — Arja z op. „L'amico Fritz" Puccini Arja — z op. „Cyganerja", Billi Stornello — E canta il grillo, Pennino — Pecche? (Pieśń neapolitańska), Serrano — Te quiero (Jota spagnola).

Przy fortepianie dyrektor Stefan Barański. Bilety w cenie od zł. 1.50 do 4.50, wcześniej do nabycia (bez nadwyżki w przedsprzedaży) w kasie przy sali.

———ooo———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE KS. PIJARÓW dnia 13 bm. podczas sumy chór mieszany Salwator wykona szereg utworów religijnych.

———o———

Prowokacyjne nadużycie drogerzysty żydowskiego.

Notujemy przykład niecodziennej zuchwałości żydowskiej firmy. Oto w oknie wystawowem drogerji Findera w Rynku gł. 12, oglądamy na tle wymalowanego żłóbka najprzeróżniejsze artykuły kosmetyczne. Pomysłowość kupca żydowskiego, pragnącego w ten sposób ściągnąć publiczność katolicką — jest niesmaczna i zasługuje na napiętnowanie. **Publiczność katolicka słusznie protestuje przeciwko nadużywaniu świętości religijnych do celów żydowskiej reklamy kupieckiej.**

Święty Mikołaj wśród dzieci członków Chrześć. Związków zaw.

Staraniem Towarzystwa kolonji wakacyjnej dla dzieci robotniczych „Radość Dziecka" odbył się w niedzielę 6 bm. poranek św. Mikołaja w pięknej sali kinoteatru „Wanda" w Krakowie. Na program poranku złożyło się wzniosłe przemówienie **Ks. sekretarza Zdebskiego,** deklamacje dzieci obrazy kinowe przeznaczone specjalnie dla młodzieży oraz ceremonja wprowadzenia Św. Mikołaja ze świtą. W poranku wzięło udział około 200 dzieci robotniczych i 150 osób starszych.

Zarząd Towarzystwa „Radość Dziecka" składa na tej drodze gorące podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, którzy pomogli do pokrycia kosztów obdarowania dzieci w szczególności zaś p. **Dyr. Zaleskiemu,** który bezinteresownie użyczył sali kina i wyświetlił obrazy, oraz wszystkim, którzy dopomogli swą pracą do urządzenia poranku.

Epilog śmiertelnego pobicia medyka Cornera.

Głośna swego czasu sprawa pobicia studenta-medyka Uniw. Jag. Ivo Cornera przez posterunkowego policji Władysława Pawełka, znalazła swój epilog przed Sądem Njawyższym w Warszawie, który oddalił kasację, wniesioną przez obronę oskarżonego i **wyrok sądu apelacyjnego w Krakowie** zasądzający Pawełka na jeden rok więzienia, bez zawieszenia, **zatwierdził.** Skutkiem tego wyroku, który osądzenie oskarżonego Pawełka ostateczne załatwił, sprawa powództwa cywilnego śp. Cornera staje się aktualną.

Przedświąteczna obława policyjna.

Celem **zapobieżenia wzmagającej się** w okresie przedświątecznym przestępczości i napływowi do Krakowa zamiejscowego elementu przestępczego, komenda policji przeprowadziła olbrzymią obławę na terenie m. Krakowa, przy udziale służby śledczej i mundurowej. W wyniku **obławy doprowadzono do Komisarjatów policyjnych ogółem 105 osób;** po stwierdzeniu tożsamości, zatrzymano 48 osób za szereg przestępstw, jak działalność antypaństwowa, włóczęgostwo, niedozwolony powrót do Krakowa, przekroczenie dozoru policyjnego, kradzieże i t. d. Resztę zwolniono.

Życie gospodarcze.

W połowie b. m. zamkną huty śląskie szereg oddziałów?

W przemyśle śląskim zanosi się na nowe poważne redukcje robotników. Zarządy poszczególnych hut żelaznych na Śląsku wysłały do komisarza demobilizacyjnego zawiadomienie, że z dniem 15 grudnia b. r. zamykają następujące oddziały:

Huta „Hubertus“ unieruchamia oddział koksowni, zatrudniający 343 robotników, huta „Marty“ całkowicie zostanie unieruchomiona, pozbawiając pracy 431 robotników, huta „Królewska“ unieruchamia piece martenowskie, przy których miało prace 218 robotników, huta „Bismarcka“ piece martenowskie — 265 robotników, huta „Laury“ walcownię i piece martenowskie — 284 robotników, huta „Silesia“ Paruszowiec — walcownię cienkiej blachy — 650 robotników. Ogólem utraciłoby pracę około 2191 robotników. Ponieważ w myśl obowiązujących przepisów, komisarz demobilizacyjny nie posiada prawa ingerencji w sprawie całkowitego unieruchomienia zakładów, wobec tego należy liczyć się z tem, że robotnicy tych hut mogą z dniem 15 grudnia rzeczywiście otrzymać zwolnienie.

Bezrobocie w poszczególnych zawodach

Na ogólną liczbę **261.964** bezrobotnych zarejestrowanych w całej Polsce w dniu 5 bm. bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco: **górnicy** 13.537, bezrobotnych, **hutnicy** 2.680. **szklarze** 2.008, **metalowcy** 24.776, **włókiennicy** 26.026. **robotnicy budowlani** 23.631, **pracownicy umysłowi** 37.071, **robotnicy niewykwalifikowani** 112.399.

Liczba częściowo zatrudnionych na dzień 5 bm. wynosiła **134.362** (wzrost w ciągu tygodnia o 5.597), z czego przez jeden dzień w tygodniu pracowało 6.069 osób, przez dwa dni 21.023, przez 3 dni 36.841, przez 4 dni 32.837 i przez 5 dni w tygodniu 37.592 osoby. Zasiłki ustawowe w okresie od 22 do 29 listopada pobierało **81.002** bezrobotnych.

ILU JEST ZATRUDNIONYCH ROBOTNIKÓW.

Według ostatnich danych statystycznych w dniu 1 listopada zatrudnionych było w Polsce 132.328 robotników w górnictwie 45.509 w hutnictwie 412.245 w przemyśle przetwórczym 54.220. w warsztatach kolejowych i wytwórniach wojskowych 6.956 w elektrowniach i wodociągach, oraz 36.340 na robotach publicznych.

ODSETKI ZA ZWŁOKĘ POBIERANE PRZEZ „FUNDUSZ BEZROBOCIA".

Pomimo obniżenia wysokości odsetek za zwłokę, pobieranych przez skarb państwa, jak i przez instytucje ubezpieczeń społecznych, **„Fundusz Bezrobocia“ w dalszym ciągu pobiera odsetki w wysokości 2 proc. w stosunku miesięcznym.** Sfery gospodarze, które już kilkakrotnie występowały w tej sprawie do ministerstwa pracy i opieki społecznej zamierzają **ponownie przedstawić ministerstwu konieczność zrównania wysokości odsetek za zwłokę,** pobieranych przez „Fundusz Bezrobocia“ z **odsetkami, pobieranemi przez inne zakłady ubezpieczeń społecznych.**

Ruch budowlany w trzecim kwartale b. r.

Według danych statystycznych, w ciągu trzeciego kwartału b. r. (lipiec. wrzesień) wzniesiono na terenie całej Polski **692 nowe budynki,** w tem 595 budynków mieszkalnych, oraz 109 nadbudówek; poza tem w okresie tym rozpoczęto budowę 1.675 budynków, w tem 1.416 domów mieszkalnych i 262 nadbudówek.

Domy mieszkalne, których budowa została całkowicie ukończona w ciągu trzeciego kwartału b. r., obejmują ogółem 3.453 mieszkania, w tej liczbie 442 mieszkania jednoizbowe, 1.397 mieszkań dwuizbowych, 669 mieszkań trzyizbowych. 580 mieszkań cztero i pięcioizbowych, oraz 84 sześcio i więcej izbowych.

Ogólna liczba izb mieszkalnych wzniesionych w trzecim kwartale b. r., wyniosła **8.976.**

W tym czasie wycofano z użytkowania 59 budynków mieszkalnych o łącznej ilości 253 izb.

———:o:———

Ubezpieczenie rodzin urzędników państw. w Kasach Chor ch.

Wobec licznych nieporozumień na tle prawa do państwowej pomocy lekarskiej, przysługującego członkom rodzin urzędników państwowych, władze administracyjne wyjaśniają, że członkowie takich rodzin mają tylko wtedy prawo do pomocy lekarskiej ze strony państwa, jeśli ojciec ich utrzymuje i pobiera na nich dodatek ekonomiczny. Od państwowej pomocy lekarskiej wyłączeni są w każdym razie członkowie rodziny, którzy podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w Kasie Chorych, czyli w wypadku, gdy są zatrudnieni w samorządzie lub w jakiejkolwiek innej instytucji.

Niepewna sytuacja na francuskich rynkach zbożowych.

Falowanie cen. — Zapasy pszenicy maleją. — Ceny zboża „powinny“ zwyżkować.

Rynek zbożowy staje się coraz bardziej zagmatwanym — logiczne rozumowanie zawodzi, zmiany są dziełem przypadku. W tygodniu poprzedzającym obecny okres sprawozdawczy nie zaszło nic co mogłoby uzasadnić większy ruch cen, a tymczasem **zniżka była równie gwałtowna, jak duża.** W ostatnich 7 dniach **ceny utrzymały się, pomimo pewnego falowania,** jednak i ta zmiana na lepsze nastąpiła również bez widocznego powodu. Dlatego też wszelkie prognostyki byłyby ryzykiem i sprawozdawca musi ograniczyć się do rejestrowania faktów.

Uchwytne **zapasy pszenicy maleją;** wynosiły one pod koniec roku 1926-27 — 6.7 miljonów tonn, w roku 1927-28 — 8.6 miljonów tonn, w roku 1928-29 14.4 miljonów tonn, 1929-30 13.7 miljonów tonn, 1930-31 15 miljonów tonn, a obecnie przewiduje się na koniec roku 1931-32 9.5 miljonów tonn. Przewidywanie to opiera się na porównaniu zbiorów plus zapasy z jednej strony, z normalnem rocznem zapotrzebowaniem z drugiej. Zaznaczyć trzeba bowiem, że tegoroczna nadwyżka eksportowa obliczona na 33.5 miljonów tonn jest mniejsza od zeszłorocznej o 3.4 miljonów tonn. Jednakowoż tego rodzaju optymistyczny obrachunek może być przekreślony, ponieważ „normalne" roczne zapotrzebowanie może ulec daleko idącej redukcji wobec powszechnej biedy. Dlatego też trudno mówić już teraz, iż istnieją objektywne dane, przemawiające za trwałą poprawą sytuacji na rynku pszenicy, bowiem nikt nie jest w stanie określić, czy pomniejszanie podaży postępuje szybciej, aniżeli zmniejszanie popytu.

Najbliższy okres budzi nawet obawy z powodu 600.000 tonn pozostałości z nadwyżki zeszłorocznej w Argentynie, silniejszej podaży pożniwnej z południowej półkuli i ograniczenie **swobody na rynkach zbytu.** Najjaskrawszym przejawem tego ostatniego momentu jest przymus przemiałowy w Anglji, który polega na tem, że młyny są obowiązane używać 15 proc. pszenicy krajowej i 55 proc. dominjalnej, tak, że tylko 30 procent pozostaje na pszenicę obcego pochodzenia. Walka o udział w pokryciu owych 30 procent nie może wpłynąć dodatnio na sytuację rynkową.

Ceny **żyta** „powinny“ zwyżkować wobec zmniejszenia obszaru zasiewów, złych zbiorów i zwiększonej ilości inwentarza żywego na świecie; jednakowoż zależne są one od rozwoju sytuacji na rynkach pozostałych zbóż, a ponadto grozi w czasie bieżącej zimy dążenie do wyzbycia się nadmiaru zwierząt hodowlanych, wobec deruty cen na mięso, ponieważ wtedy żyto nie cieszyłoby się popytem na paszę dla zwierząt.

Gwałtowna baissa w okresie 19—25 listopada sprawiła, że tydzień miniony stał pod znakiem zupełnego zaniku zaufania i dlatego obroty były znikomo małe i ograniczały się do pokrywania przyjętych uprzednio zobowiązań.

Europa ograniczyła swe zakupy do minimum, właściwie można powiedzieć, że kupowały niewielkie tylko ilości Anglja, Holandja i Szwajcarja.

Rynki wschodnio-europejskie znajdują się pod ciężarem trudności dewizowych, dotyczy to zwłaszcza Austrji i Węgier, a następnie Rumunji i Bułgarji.

Na rynkach krajowych usposobienie spokojne, tendencja osłabiona.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa (PAT). Giełda: Waluty. Dolar 8.90½, 8.92½, 8.88½.

Dewizy: Gdańsk 173.70, 174.13, 173.27; Holandja 360.76, 361.65, 359.80; Londyn 29.70; 29.73, 29.89, 29.67; N. Jork 8.919, 8.937, 8.397, N. Jork telegraficznie 8.924, 8.944, 8.904, Paryż 35.07, 35.09, 34.98; Praga 28.42, 26.41½, 26.48, 26.35. Szwajcarja 173.90; 174.33, 173.87, Berlin prywatny 211.5.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 104, 105; Tendencja mocniejsza.

Pożyczki: 3% budowlana 29 trzy czwarte, 4% inwestycyjna 77½, 4% seryjna 84½; 5% konwersyjna 40; 5% kolejowa 40; 4% dolarowa 42½, 42¼, 8% L. Z. Banku Gospodarstwa krajowego 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych (PAT). Giełda: Paryż 20.19, Londyn 17; N. Jork 5.13 jedna ósma, Belgja 47½; Włochy 26.40; Hiszpanja 42.75; Holandja 207.10; Berlin 121.50, Sztokholm 93.50, Oslo 93.50; Kopenhaga 93.50, Sofja 3.72, Praga 15.20; Warszawa 57.50, Budapeszt 90.02½, Białogród 9.05, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.06, Helsinki 9.

———X———

PRZEWÓZ TOWARÓW RECLEMENTOWANYCH W I KWARTALE 1932 R.

Izba przemysłowo-Handlowa w Krakowie zawiadamia firmy interesowane, że podania o zezwolenie przywozu towarów reglementowanych z kontyngentów I. kwartału 1932 roku przyjmować będzie do dnia 15 grudnia br.

———o———

Nowelizacja kodeksu postępowania karnego.

Do Sejmu wniesiony został rządowy **projekt nowelizacji ustawy karnej.** Debatowana w komisji prawniczej nowela stanowi w pewnym stopniu **przebudowę zasad procesu karnego,** a tem samem dotyczy praw procesowych oskarżonego, zagwarantowanych mu w ustawie postępowania karnego.

Motywy rządowego projektu jako cel noweli wymieniają moment **oszczędności budżetowych.**

Z ważniejszych jej postanowień na uwagę zasługują: **przepis zmieniający art. 8 przep. wprowadzających.** Przepis ten zarządza, iż w sprawach o występki, należące do właściwości sądów okręgowych, prokurator może wnieść akt oskarżenia do Sądu Grodzkiego, jeśli z okoliczności sprawy wynika, że nie wypadnie wymierzyć kary surowszej, niż karę pozbawienia wolności do lat 2, a większość świadków zamieszkuje poza siedzibą sądu okręgowego. Powyższy przepis daje prokuratorom władzę nader rozległą, **pozwalając im wyjąć sprawę z właściwości sądu okręgowego i przesłać ją do sądu grodzkiego.**

Komisja Kodyfikacyjna, wychodząc z założenia, iż brak u nas materjału do należytego obsadzenia sądów grodzkich, powierzyła sądom tym wyrokowanie jedynie **w sprawach, gdzie oskarżonemu grozi kara do 1 roku więzienia.** Komisja ministerjalna granicę tę podniosła **do 2 lat,** ale nie wprowadziła niebezpiecznego dla obywatela przekazywania poważnych spraw do rozstrzygania tym sądom.

W myśl więc projektu noweli, **każda sprawa o występek,** a więc np. szantaż, paserstwo itp., o ile nie grozi w danych okolicznościach kara powyżej 2 lat więzienia, będzie mogła być przekazana przez prokuratora sądowi grodzkiemu.

Przepisy projektu noweli **modyfikują również zasady zbierania dowodów w procesie karnym.** W myśl dziś obowiązującego tekstu kodeksu postępowania karnego (art. 2, 5) strony mają prawo wnosić **o wezwanie innych osób i sprowadzenie innych dowodów, oprócz wskazanych w akcie oskarżenia.** W myśl projektu noweli, wniosek taki zgłaszać można **w ciągu dni 7 od daty otrzymania aktu oskarżenia.**

Odpowiedni art. 298 K. P. K. ma być w myśl projektu noweli skreślony.

Jak z powyższych, ogólnych zresztą uwag wynika, projekt noweli proceduralnej wprowadza w procesie karnym istotne zmiany.

Wycofanie znaczków 25 groszowych.

W dniu 2-go grudnia otrzymały redakcje dzienników za pośrednictwem urzędowej agencji komunikat, zawiadamiający o wycofaniu z obiegu znaczków 25-groszowych z dniem 3 grudnia. Ponieważ wiadomość ta mogła pojawić się w pismach najwcześniejszych w dniu 3 grudnia, a więc w tym samym dniu, w którym znaczki już straciły swą ważność, bardzo szerokie sfery publiczności nie mogły dość wczas dowiedzieć się o zarządzonej przez ministerstwo poczty zmianie i uchronić się przed szkodliwemi dla siebie konsekwencjami. Za listy z naklejonemi znaczkami 25-groszowemi listonosze wymierzyli adresatom w bardzo licznych wypadkach — jak się dowiadujemy — karne dopłaty w podwójnej wysokości.

Podobne zarządzenia są czemś dotychczas nigdzie niespotykanem. Jest rzeczą niesłychaną, ażeby tak doraźnie, bez żadnego uprzedzenia, za jednem pociągnięciem pióra „wycofywać“ z obiegu znaczki pocztowe, czy też inne przedmioty powszechnego obiegu, jak banknoty lub monety. Jeżeliby nawet chodziło o zapobieżenie krążeniu falsyfikatów, których podobno ma być duża ilość w obiegu, to jednak na to mają władze pocztowe dość środków a nic nie upoważnia ich do tego by systemem nieznanym nigdzie w państwach kulturalnych, bez żadnego uprzedzenia publiczności o zarządzonej zmianie narażać ją na niezawinione zupełnie karne dopłaty do otrzymywanych listów.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

X. St. Ł. Za nadesłaną korespondencję dziękujemy i będzie zamieszczona w jednym z najbliższych numerów. Broszura z treścią procesu brzeskiego będzie o ile nam wiadomo, wydana w Warszawie. Jedną już skonfiskowano.

P. Krystyna w Warszawie. Nadesłane nam wierszyki są zaledwie słabemi próbami młodocianego pióra. Niema w nich ani rytmu, ani waloru obrazów poetyckich, ani myśli głębszych i zastanawiających. Radzimy narazie zaniechać pisania, a wziąć się poważnie do studjów nad stylistyką, pisać zaś dopiero wtedy, gdy się dojdzie do własnego sposobu patrzenia na rzeczy i zrozumienia, że nie należy komponować rzeczy nie przemyślanej i nie odczutej. Tymczasem wiersze poszły do kosza.

Tajemniczy zgon posła do sejmu pruskiego

Berlin, 11 grudnia. Między stacjami kolejowemi Vietz i Stolberg na linji Berlin—Szczecin znaleziono dziś nad ranem w rowie pod nasypem kolejowym zwłoki pewnego mężczyzny. Jak później stwierdzono były to zwłoki posła do sejmu pruskiego Leonhardta, który wracał nocnym pociągiem pospiesznym ze Szczecina do Berlina. W pociągu znaleziono później jego palto, teczkę i kapelusz. Dotychczas nie zdołano ustalić, czy Leonhardt uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, czy też padł ofiarą zbrodni.

Groźny pożar magazynów portowych w Havrze.

Paryż 11 grudnia. W magazynach portowych w Havrze wybuchł wczoraj wieczorem groźny pożar, który z trudem tylko, po parogodzinnej akcji straży pożarnej został zlokalizowany i stłumiony. Mimo energicznej akcji ratunkowej, pożar wyrządził straty dochodzące do 8 miljonów franków. Pastwą ognia padło około 20 tysięcy worków kawy i kakao, oraz znaczna ilość surowego kauczuku.

Rząd japoński podał się do dymisji.

Londyn, 11 grudnia. Jak donoszą z Tokio rząd japoński barona Wakatsuki podał się dziś do dymisji. Jak słychać dymisja nastąpiła z przyczyn natury gospodarczo-finansowej, oraz nieporozumień w łonie rządu co do pewnych posunięć wewnętrzno-politycznych. Z kół miarodajnych zapewniają, że zmiana rządu nie wpłynie na zmianę polityki zagranicznej. Nie ulegnie również zmianie stosunek Japonji do Chin.

Radio.

Niedziela 13 Grudnia.

Kraków. Godz. 10.15 Nabożeństwo z kościoła Najśw. Marji Panny w Krakowie. 11.58 Sygnał czasu, hejnał krak. 12.10 Kom meteor. 12.15—14 Koncert popul. z Sali Złotej Domu Katol. w Krakowie. 14 Dr St. Swiba: „Wągrzyca nierogacizny“. 14.20—16.20 Transmisje z Warszawy. 16.20, 16.55 i 19.25 Płyty. 16.40 Odczyt z Warszawy. 17.15 Odczyt p. t. „Życie polskie na Śląsku przed stuleciem“, wygłosi Dr K. Dobrowolski. 17.30—19 Transmisje z Warszawy. 19 Rozmaitości. 19.10 Odczyt p. t. „Mandżurja, Bałkan Dalekiego Wschodu“ wygłosi red. M. Babiński. 19.40 Program na dzień nast. 19.45 Słuchowisko ze Lwowa. 20.15—24 Transmisje z Warszawy.

Lwów. Godz. 10 Nabożeństwo w Archikatedry obrz. rzym. kat. we Lwowie. 14.20 Muzyka lekka. Transm. na wszystkie stacje P. R. 15 Muzyka lekka. Ork. pod bat. p. T. Seredyńskiego i soliści: p. M. Sąsiedzka (sopr.) i p. J. Zubik (tenor). Transm. na wszystkie stacje P. R. 17.30 Pieśni śląskie w wyk. lw. chóru medyków weterynar. 19.20 Program na dz. nasl. i „Silva rerum“. 19.30 Lw. biuletyn sport. w opr. p. J. Żukowskiego. 19.45 Słuchowisko p. t. „Skąd się biorą dziurki w serze szwajcarskim?“ Radjo-żart według Tucholskiego w radjofoniz. i opracowaniu W. Budzyńskiego.

Warszawa. Godz. 10.15 Nabożeństwo z Krakowa. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Program na dzień bież. 12.10 Państw. Inst. Met. 12.15—14 Poranek symf. z Filh. 14 „Wychów jałowiny, jak dojść do dobrej krowy“. 14.20 Muzyka ze Lwowa. 14.40 „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba“. 15 Muzyka ze Lwowa. 15.55—16.20 Program dla dzieci starszych i młodzieży. 16.20 Płyty gram. Wesołe utwory na ksylofon. 16.40 „Zdrowotne znaczenie działkowych ogródków rodzinnych“. 16.55 Płyty. Piosenki ludowe. 17.15 Odczyt z Krakowa. 17.30 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“. 17.45—19 Koncert popołudniowy. 19 Rozmaitości. 19.25 Płyty. Stare walce. 19.40 Program na dz. nast. 19.45 Słuchowisko ze Lwowa. 20.15—21.45 Koncert popul. 21.45 Kwadr. liter.: Nowela urbanistyczna „Wypadek“. 22—22.40 Recital śpiew. Charlotty Jaeckel. 22.40 Państw. Inst. Met. 22.45 Wiadomości sportowe. 23 Muzyka taneczna z danc. „Georges“.

Katowice. Godz. 10.30 Nabożeństwo z kościoła pod wezwaniem Najśw. Marji Panny w W. Piekarach na Śląsku. 14 Ks. Dr B. Rosiński: „Działalność wychowawcza Kościoła“. 16.20 Melodje popul. w wyk. p. M. Gawla na harmonijkach ustnych. 19 „Bery i bojki śląskie“ — Karlik z Kosyndra (prof. St. Ligoń).

Przedświąteczne posiedzenia Sejmu.

Warszawa 11. 12. (Telef. wł.). Prace Sejmu przed świętami potrwają do 20 b. m. Do tego terminu odbędą się trzy posiedzenia plenarne — we wtorek, środę i piątek. Gdyby Sejm w ciągu tych trzech posiedzeń nie wyczerpał prac, przewidzianych na czas przedświąteczny, odbyłoby się jeszcze czwarte posiedzenie w sobotę. Ferje parlamentarne potrwają do 10 stycznia.

———o———

Redukcja 2.800 robotników kolejowych

Warszawa, 11. 12. (Telef. wł.) Z powodu oszczędności na kolejach państwowych, od 15 grudnia zostanie zwolnionych 2.824 robotników kolejowych, w tem 1.107 w dyrekcji wileńskiej, 911 w dyrekcji warszawskiej, 600 w radomskiej, 160 w katowickiej, 96 w stanisławowskiej, 30 w gdańskiej i 8 w lwowskiej.

Rada Ligi skapitulowała przed Japonją.

Warszawa, 11. 12. (Telef. wł.) W Paryżu zakończyła się nareszcie sesja Rady Ligi Narodów w sprawie wojny w Mandżurji.

Mówiąc najobjektywniej, tylko apostołowie Ligi Narodów i zwolennicy polityki Brianda wyrażają zadowolenie z przebiegu obrad i uchwalonych rezolucyj. Przytłaczająca większość obserwatorów stwierdza nietylko bankructwo Ligi, jej bezsilność i bezradność, lecz nie brak również osób, przepowiadających bliski koniec instytucji genewskiej.

Może jest w tem nieco przesady, ale wystarczyłoby posłuchać piątkowej mowy Brianda i jednostronnego oświadczenia delegata japońskiego, który wniwecz obrócił powzięte przez Radę Ligi rezolucje, jakkolwiek były one wyrazem przewagi stanowiska silnej Japonji wobec słabych Chin, ażeby stwierdzić z rozgoryczeniem, że bez względu na to, kto ma słuszność w ostatnim zatargu. Rada Ligi integralnie skapitulowała przed „sic volo, sic iubeo“ Japonji.

Francja godzi się na obniżenie reparacji.

POD WARUNKIEM REDUKCJI DŁUGÓW WOJENNYCH.

Nowy Jork 11 grudnia. Potwierdzają się pogłoski wczorajsze o oficjalnem poinformowania rządu amerykańskiego przez rząd francuski o jego stanowisku wobec kwestji reparacyjnej. Jak dzisiejsza prasa poranna donosi, ambasador francuski w Waszyngtonie wręczył wczoraj sekretarzowi stanu Stimsonowi memorandum, w którem rząd francuski wyraża gotowość zgody na redukcję spłat reparacyjnych przez Niemcy, pod warunkiem równoczesnej redukcji długów wojennych w takim samym stopniu. Jako rekompensatę za ulgę w spłatach reparacyjnych miałyby Niemcy zobowiązać się do ścisłego wykonania traktatów międzynarodowych. Chwili obecnej nie uważa Francja za korzystna do ostatecznego uregulowania problemu reparacyjnego i skłania się raczej do tymczasowego obniżenia obecnych rat.

BORAH PRZECIW PRZEDŁUŻENIU MORATORJUM.

Nowy Jork, 11 grudnia. Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, że senator Borah w sposób stanowczy wypowiedział się przeciw przedłużeniu rocznego moratorjum Hoovera jak również przeciw rewizji problemu długów wojennych. Wszelkie podobne eksperymenty — oświadczył Borah — byłyby bardzo niebezpieczne, gdyż obecne nastawienie polityczne, Europy zmierza do zupełnego skreślenia długów wojennych, zaciągniętych przez państwa europejskie w Stanach Zjednoczonych.

Irlandja dąży do zerwania węzłów z Anglją.

Dublin. (PAT) Przemawiając w Waterford-na tematy polityczne w związku ze zbliżającą się kampanją wyborczą de Valera dał wyraz przekonaniu, że przyszłość Irlandji leży w zupełnem zerwaniu jakichkolwiekbądź węzłów z Wielką Brytanją. Pragniemy powiedzieć zupełnie wyraźnie — oświadczył przywódca republikanów — że nie uznajemy żadnego poddaństwa ani w stosunku do Anglji, ani do jej króla i że dążymy do zniesienia przysięgi na wierność królowi, narzuconej przez konstytucję Wolnego Państwa. Konstytucja w tym wypadku idzie dalej, niż traktat z Wielką Brytanją, a zmiana tego jej artykułu, który przewiduje przysięgę, da się uskutecznić przez przyszłą większość republikańską w tejże drodze, w jakiej zostały dokonane dotychczasowe wszystkie poprawki konstytucyjne.

———oOo———

Francja zasila kredytem Małą Ententę.

Warszawa 11. 12. (Telef. wł.). Zarząd monopolów państwowych w Jugosławji otrzymał za pośrednictwem Banku Francusko-Serbskiego pożyczkę w wysokości 100 miljonów franków. Pierwsza część pożyczki w wysokości 25 miljonów, zostaał wypłacona. W związku z pożyczką udzieloną przez Francję Czechosłowacji, słychać, że francuska polityka pożyczkowa idzie w kierunku udzielania pomocy finansowej państwom małej ententy i ma na celu przedewszystkiem niedopuszczenie do załamania się standardu złotowego w tych państwach.

W SPRAWIE POŻYCZKI DLA POLSKI BRAK UCHWAŁ.

Warszawa, 11. 12. (Tel. wł.). Jak donoszą z Paryża, nie zapadły jeszcze żadne uchwały w sprawie pożyczki francuskiej dla Polski. Rokowania z delegacją polską są w toku, nie mniej jednak rząd francuski przedstawi sprawę komisji skarbowej Izby Deputowanych, która będzie miała możność całkowitego wypowiedzenia się przed powzięciem jakichkolwiek ostatecznych decyzyj przez rząd.

———x———

SMETONA NADAL PREZYDENTEM LITWY

Kowno, 11 grudnia. Dziś dokonano tu wyboru prezydenta republiki litewskiej. Wybrany został ponownie na dalszych 7 lat obecny prezydent Smetona.

Propaganda niemiecka na uniwersytecie w Strasburgu.

Strasburg (PAT). W ostatnich dniach nieznani sprawcy rozrzucili w salach wykładowych uniwersytetu w Strasburgu niemieckie ulotki z odezwą, zachęcającą studentów alzackich do pielęgnowania kultury i mowy niemieckiej i do odrzucenia wszystkiego co francuskie. Powyższy fakt wywołał wielkie oburzenie miejscowego społeczeństwa francuskiego oraz energiczne protesty ze strony organizacyj studenckich. Na skutek przeprowadzonych dochodzeń, udało się policji wykryć i wydalić z Francji sprawcę rozrzucenia ulotek. Jest nim niejaki Hans Hartmann, obywatel niemiecki lat 33.

Jak donosi „Journal d'Alsace et de Lorraine“, przed przybyciem na teren Alzacji Hartmann bawił przez pewien czas w Rumunji i Polsce, gdzie działał jako agent niemieckiej propagandy. W Strasburgu miał on utrzymywać ścisły kontakt z przywódcami alzackiego ruchu autonomicznego.

Reorganizacja Kreditanstaltu.

Wiedeń. (PAT) Rada ministrów przyjęła na wczorajszem posiedzeniu, które trwało 7 godzin, trzy projekty ustaw w sprawie Zakładu Kredytowego, a mianowicie ustawę o zniesieniu dotychczasowego komitetu rekonstrukcyjnego z zatrzymaniem tylko jednej komisji tego komitetu, mającej stwierdzić przewinienia i odpowiedzialność finansową dawnego kierownictwa. Druga ustawa przeprowadza reorganizację Zakładu Kredytowego w myśl umowy, zawartej z wierzycielami zagranicznymi. Trzecia ustawa dotyczy zmniejszenia pensyj i poborów tak w Zakładzie Kredytowym, jak i w jego przedsiębiorstwach przemysłowych. Ustawa dopuszcza zniesienie ewentualnych umów zbiorowych. Jako najwyższą pensję ustawa ustala 12.000 szylingów rocznie. Nad kwestją obsadzenia stanowiska generalnego dyrektora Zakładu Kredytowego Rada ministrów nie zastanawiała się wczoraj.

Uciążliwe wybory prezesa rady miejskiej w Warszawie.

Warszawa 11. 12. (Tel. wł.) W nocy z czwartku na piątek obradowała warszawska rada miejska do godziny 1-szej celem wybrania swego prezesa. Odbyły się cztery głosowania. We wszystkich czterech głosowaniach największą ilość głosów otrzymał p. Wilczyński, kandydat Narodowego Klubu Gospodarczego mianowicie 35 głosów. Przy pierwszem głosowaniu odpadł kandydat syjonistów radny Low, w drugiem głosowaniu Żydów Meisel, w trzeciem kandydat PPS. mecenas Tomaszewski. Do czwartego głosowania pozostali tylko radni Wilczyński i Zawadzki. P. Zawadzki otrzymał w tem głosowaniu 13 głosów. Wybory wobec tego przebiegu głosowania nie dały wyniku.

Pogłoski o zamierzonem rozwiązaniu Sejmu Śląskiego.

Katowice, 11. 12. (Telef. wł.) Kursowały tu pogłoski, jakoby w dniu dzisiejszym miało nastąpić rozwiązanie Sejmu Śląskiego. Dowiadujemy się, że pogłoski te nie odpowiadają prawdzie.

W dniu jutrzejszym Sąd Apelacyjny w Katowicach będzie rozpatrywał sprawę ewentualnego unieważnienia wyborów do Sejmu Śląskiego w okr. nr. 1 — Cieszyn, Pszczyna.

AKTYWNY BUDŻET W LISTOPADZIE.

Warszawa, 11. 12. (Telef. wł.) Wydatki państwowe w listopadzie wynosiły 192,400.000 złotych, zaś dochody w tym samym okresie 193,600.000 zł. Budżet za miesiąc listopad zamknięty został nadwyżką w sumie 1,200.000 złotych. Jest to pierwszy miesiąc bieżącego roku budżetowego, zamknięty nadwyżką, dzięki przypadającym w tym okresie licznym terminom podatkowym.

PRZEDŁUŻENIE CZASU PRACY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Warszawa, 11. 12. (Telef. wł.) W Ministerstwie Pracy odbędzie się dnia 15 b. m. konferencja w sprawie zezwolenia na dłuższą pracę pracowników umysłowych.

B. ARTYSTKA WSTĄPIŁA DO KLASZTORU

Warszawa, 11. 12. (Telef. wł.) B. artystka teatrów szyfmanowskich w Warszawie Stan. Umińska, głośna z procesu o skrócenie życia ciężko choremu Janowi Żyznowskiemu, zwolniona w tym procesie, wstąpiła po zakończeniu sprawy do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia. Obecnie siostra Umińska postanowiła poświęcić się pracy nad trędowatymi.

———o———

STRZELANINA W KAWIARNI BERLIŃSKIEJ.

Berlin 11 grudnia. Do jednej z kawiarń przy Friedrichstrasse wtargnął wczoraj oddział hitlerowców, uzbrojonych w rewolwery i bez żadnych powodów począł ostrzeliwać gości, nie trafiając, na szczęście żadnego. Goście i kelnerzy poczęli się bronić, przyczem jeden z napastników został ciężko ranny. Zaalarmowana policja położyła kres napaści, aresztując 5 hitlerowców.

Po zamknięciu kroniki

ZEBRANIE CH. D. W DĘBNIKACH.

W niedzielę, 13 bm. o 4-ej w sali p. Adamskiego (Pułaskiego 14) odbędzie się zebranie Chrz. Demokracji. Referenci mówić będą o 1) sytuacji politycznej, 2) położeniu gospodarczem kraju, i 3) projekcie ustawy małżeńskiej. Wstęp za zaproszeniami.

W poniedziałek, 14 bm. o 7-mej w krakowskiem Kole Studjów chrześcijańsko-społecznych (Potockiego 11) p. inż. Aleks. Adelman, b. przewodniczący komisji budżetowej Senatu wygłosi referat „Budżet na rok 1932/3“. Po referacie dyskusja. Uprasza się o punktualne przybycie.

———o———

O MORFOLOGJI OKOLIC KRAKOWA będzie mówił p. Z. Mossoczy, w sobotę 12 o godzinie 7 wieczór w Instytucie Geograficznym Uniw. Jag. Wstęp wolny.

HENRYK FEDERER: 22

Pilatus.

Tłumaczyła z niemieckiego Marja Sandoz.

———0———

——oOo——

Teraz wracała. Drżała na myśl o szorstkiej matce, o surowym proboszczu i plotkujących tłumach ulicznych. Boże, na cóż się odważyła! Czyż pod koniec nie pogodziła się już zupełnie z klasztorem? Czyż nie była coraz spokojniejsza i bardziej zadowolona, pogodzona z marzeniami i wspomnieniami? A co będzie teraz? Może wieczny niepokój, nieustająca walka? Lecz potem spojrzała na Marksa, któremu zieleń łąk i błękit nieba odbijały się tak jasno w oczach. Jak był piękny, jak niezłomny! I on chciał jej, zabierał, trzymał mocno w swych gładkich, pańskich rękach. Ale, prawda już jako chłopiec miał on swoje złe humory, nie mówił do niej godzinami ani słowa, albo bez żadnego powodu uciekał precz. Takie to niepojęte! Na Boga, byle tylko teraz nie był taki! Przypatrywała się zatroskana jego zmierzwionym krętym włosom, jasno-złotym zwojom brody, upartemu, surowemu czołu o skośnych brwiach, wąskim, zawziętym ustom — i drżała. Ach! a jeśli nie dotrzyma jej wierności!

— Marks, — odezwała się nieśmiało.

— Co Agnieszko? I gwizdał przez okno.

— Czy całowałeś inne dziewczęta?

— O, ile, — dwadzieścia, trzydzieści!

— Co? — krzyknęła przerażona.

— 40 albo 50! Każda prawie, która ze mną tańczyła albo śpiewała, albo piła z mojej szklanki. Wiesz, a jeśli byłem usposobiony...

Agnieszce pociemniało w oczach — mówiła zbolałym głosem. — A ja — mówiła — nikogo nie całowałam prócz Krzyża — i ciebie.

Z pod jasno-złotych włosów patrzyły szeroko otwarte jej oczy z jakiemiś szaremi chmurkami smutku w źrenicach — tak czysto i boleściwie na Marksa, że porwał obie jej rączki i przyciągając do siebie mówił jej prosto w twarz:

— Ty drogie stworzenie, przecie to były żarty! Robiąc te głupstwa nie myślałem nigdy serjo. To była tylko zabawa. — Tak — tak, jak to się nieraz robi. — Ale wierz mi, nie nadaję się do tego. Ja jestem stworzony do życia w Alpach, polowania, wspinaczek, śpiewania i dla ciebie, mała kobietko. To jestem ja. Zresztą dlaczegoż wybierałbym właśnie ciebie z pośród tylu dziewcząt?

Musiała się roześmiać... Jazda była monotonna, upływała godzina za godziną, wielu podróżnych drzemało. Wreszcie i Marks przestał mówić — dawał coraz krótsze odpowiedzi, wreszcie tylko „tak“ i „nie“ — albo odpowiadał kiwnięciem lub zaprzeczeniem zmierzwionej głowy. Zmęczony był jazdą w obie strony. Ona uspokoiła się, nie dokuczała mu więcej. Ale byłaby wolała gdyby przestał gwizdać przez ostre ciemne zęby. Kiedy wreszcie usnął w kącie, znowu ją to drażniło. Nie mogła teraz usnąć, o nie! Musi wciąż patrzeć na niego, jaki jest piękny i miły. Nie spuści go z oczu ani na minutę. Lecz gdy śpi — jest dziesięć razy mniej uroczy niż kiedy otworzy szeroko podłużne oczy i mówi z zapałem. Jednak chciałaby go zbudzić. Na następnej stacji już napewno! Nie śmiała ani na drugiej ani na trzeciej — tak słodko wypoczywał. Już przyzwyczaiła się do posłuszeństwa. W stosunku do niego odczuwała coś służalczego, poddanie wielkie, jak — nie, do psa nie chciała się porównywać. Żeby choć leżał po mojej stronie, żebym mu mogła otoczyć szyję ramieniem i uwygodnić sen! Szkoda, że nie mogę. Lecz tu naokoło tyle dziwnych, ciekawych ludzi. Jak gapią się na mnie!

Agnieszka nie orjentowała się, że jej się wszystko wydaje donioślejsze i gorsze albo lepsze, — bo przez trzy długie lata nie żyła w tym świecie. Teraz pilnie obserwowała bieg jazdy ku wschodowi.

Ale co to? Z dali wyłania się jakiś ciemny kształt, zupełnie czarny, z długim ostro pozębionym grzbietem i ukoronowaną głową, jak smok z bajki. Wyrastał z wyżyny jak potwór, który wypełza z poddziemi i od razu dumnie wyciąga się ku niebu.

— Co to jest Marks, co to?... Teraz potrząsnęła nim odważnie.

Młodzieniec spojrzał groźnie, lecz tylko przez chwilę i zaraz się rozpromienił.

— O brawo, to Pilatus!

— Pilatus? Powtórzyła słabo i zlękła się nieco... Tam mamy mieszkać?

— Tak tam — po przeciwnej stronie w połowie wysokości, — tam droga Agnieszko jest nasz dom.

Jak to straszliwie wyglądało, nagie, stroме, czarne! Bez ludzi, bez życia! Tam miała być zawsze, wyklęta z pewnością przez matkę i unikanie ludzi. O Boże! I znów przyszło jej na myśl, czy dobrze robi, czy to wszystko nie jest lekkomyślnością, ten cały krótki dzień, nagłe odwiedziny, uciecha, ten cały zawrót mózgu i serca aż do najtajniejszych głębin. Czyż nie było to wszystko zbyt pospieszne i nieprzemyślane, czy nie doprowadzi do smutnego końca?

— To nasz szczyt! Nie cieszysz się? Pytał Marks, dziwiąc się, że Agnieszka nie okazuje radości. Był tak żywy i wesół, że ze zmrużonych w szparki oczu tryskało jakby żywe srebro a ciemne zęby wbijał do krwi w wargi. Jego zapałem i dzikością przejęła się wkrótce i Agnieszka podobnie jak w ogrodzie klasztornym. Przecież z nim tam idzie! Hej, z najdroższym Marksem wszędzie jest ślicznie, wszędzie raj! Bez niego wszystko traci blask. Hej! Marksie cieszę się oczywiście — tylko dawno nie widziałam szczytu, a już ciemnieje... Teraz przy zakręcie pociągu ukazały się na chwilę i dalsze szczyty. Wiele z nich pokrytych było śniegiem i odblaskiem zachodzącego, czerwonego słońca bawiły się, jak figlarne dziewczęta. Na stacyjkach wsiadało coraz więcej spokojnych wieśniaków w czapkach chłopskich, kitkach, z fajkami. Rozmowa toczyła się wolniej i poważniej. Pociąg począł się wspinać w górę. Zanim dotarli do wioski u stóp Pilatusa, zapadła noc. Przy blasku wspaniałych gwiazd, któremi nabite było chłodne górskie niebo, wysiedli w pierwszej wiosce. Stąd najlepiej było iść w górę do Marksowego gospodarstwa.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Co nowego na Gwiazdkę

daje Księgarnia św. Wojciecha?

Dla młodzieży.

Jeden stos przejrzany. Drugi góruje nad nim. Pięć dzieł! Co przyniosą młodzieży?

Pierwsza książka zwierzchu jest pióra Emila Salgariego (Verne włoski!) i przedstawia „Dramat na Oceanie Spokojnym“. Na samotnie płynącym żaglowcu dzieją się wypadki, których groza włos jeży na głowie, na szczęście wkońcu i żywioł staje się łaskawszy i dobrzy ludzie zwyciężą. Dzisiaj rozbrzmiewa hasło: Frontem ku morzu! Lecz to mało. Trzeba przebyć w atmosferze marynarskiej, trzeba otrzaskać się z gromem i nawałnicą, trzeba zrozumieć wielkość powołania żeglarza, a tego uczy w pewnym stopniu „Dramat na Oceanie Spokojnym“.

Druga z kolei książka — dla panienek. „Królewna“ piękne to miano, ale często bywa złudne lub z przekąsem nadawane. „Królewna“, p. Marji Reuttówny, przeżyła krótkie chwile rozkosznego nicnierobienia, by potem poznać smutek życia i brzemię pracy. Lecz trud stał się dla niej dobroczynnym. Z egoistki lalkowatej przerodziła się w kobietę-społeczniczkę. Ci, którzy ją wiedli po dobrej drodze, usunęli się w cień. Jest to ich podwójna zasługa. I sądzić wolno, że „Królewna“ oceniła w pełni ich poświęcenie i skromność, z nią zaś młode czytelniczki.

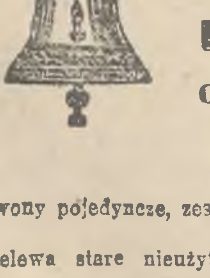
Trzecia książka — dla zuchów, lubiących przygody leśne i szepty dawnych dziejów: „Sokół królewski“ bujał nad ziemią wielkopolską lat temu 900. Ale nie ptak jest bohaterem, jeno chłopiec — za sprawą sokoła. Chłopiec to jeden z wiernych, jakich król nigdy dość nie wynagrodzi. Nawet Bolko, Szczodrobliwym zwany, za którego czasów bujał ów „Sokół“ i chłopiec, co miał sokole oko i bystrość i męstwo. Jego przygody i przedsięwzięcia odtwarza w wybornie stylizowanym języku znana, ceniona autorka Walerja Szalay-Groele.

Czwarta książka: raj dla harcerzy. „Zwycięskie lilje“ to bohaterskie czyny harcerzyków z tej doby, kiedy Polska wkładała szatę wolności. Nietylko żołnierz, nietylko dojrzały obywatel przyczynił się do jej wolności. Była w tem zasługa harcerzy. I cóżby potrafili zdziałać? Księga ich czynów przedstawia się pokaźnie. Narażali się ostro. Lecz wyszli z niebezpieczeństwa z chwałą. Na dalszą kolej życiową nabrali hartu. „Zwycięskie lilje“, pióra p. J. Starzeńczyka, to przekaz dla młodzi harcerskiej, jaką być winna i jaką być może w dniach szczególnie groźnych dla bytu ojczyzny.

Piąta książka: niepokoi i wzrusza. „Ku swoim“. Pióro najświetniejsze — Zofji Kossak-Szczuckiej. Wyobraźmy sobie rodzinę polską za kordonem bolszewickim. Rodzinę osierociałą, bez ojca. Rodzinę, której spójnię duchową nacina, by przeciąć wpół, nóż agitacji komunistycznej. Co z tą garstką polską bedzie? czy przetrwa? Jakiś czas się ostoi, lecz później jedynym dla niej ratunkiem — powrót. Ku swoim? Tak, ku Polsce. No i jak, czy się udał? Autorka nie upoważnia nas do odkrycia tajemnicy. „Ku swoim“ zaczyna się w cieniach, kończy się w słońcu — tyle rzec możemy.

Dokończenie nastąpi

Wszystkie powyżej wzmiankowane wydawnictwa nabyć można w Księgarni Krakowskiej, Kraków, ulica św. Krzyża 13.



Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.